Nr. 119. Kraków, Piątek 29 Kwietnia 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr
Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr. 28.

Pod sztandarem „postępu" a w żydowskiej służbie.

Niewielkiej wartości bronią walczą oddawna galicyjscy radykałowie liberalno-żydowscy grupujący się około „Kurjera Lwowskiego" i „Nowej Reformy" a i pobudki tej walki nie są wcale szlachetne. Stwierdziliśmy to niejednokrotnie a obecnie, kiedy na porządek dzienny weszła sprawa wyboru uzupełniającego w okręgu miast Stanisławowa i Tyśmienicy przekonaliśmy się o tem ponownie. Nie wspominamy o ordynarnych obelgach, jakie na niemiłego kandydata i moralnym nihilistom rzuca „Kurjer Lwowski", bo rewolwerowa taktyka tego organu aż nadto jest znana naszym czytelnikom. Podnosimy natomiast, że „Nowa Reforma", która, jak sądzimy, pragnie uchodzić za pismo uczciwe i przyzwoite systematycznie walczy z prof. Milewskim fałszem. I tak napisała, że jest stańczykiem, skrajnym konserwatystą (w ujemnem tego słowa znaczeniu a więc wrogiem miast), że będzie powolnem narzędziem rządu, że nawet w sprawie uregulowania waluty głosować będzie tak, jak zechce ministerstwo a więc wbrew swym zasadom wygłoszonym na posiedzeniu ankiety i t d. Czy to taktyka uczciwa? Lwowski organ klubu lewicy sejmowej a więc pismo o barwie stanowczo liberalnej, jakiem jest „Dziennik Polski", nie wahało się napiętnować należycie obłudy krakowskiej gazety — albowiem w artykule, który wczoraj przytoczyliśmy w całej rozciągłości, pisze wyraźnie, że „apostołowie zpoza Stanisławowa pod pozorem interesów stronnictwa **wpro t rozmyślnie wprowadzili w błąd obywateli, co do przekonań pana Milewskiego**. Dziś, gdy się wyborcy do niego zbliżyli, gdy go poznali i usłyszeli, sami chyba skonstatować muszą, że **zarzuty, czynione panu Milewskiemu, były wprost fałszem, podyktowanym zaściankową krakowską polityką, naszpikowaną osobistą zawiścią**".

Orzeczenie liberalnego dziennika o „Nowej Reformie" obejdzie się naturalnie bez komentarza. Na wartości krakowskiej „Neue Fr. Presse" poznała się wielka część mieszkańców Krakowa, zwłaszcza z sfery rzemieślniczej a pozna się niebawem także prowincja. Na razie przecież agitacja „Nowej Reformy" i oszczerstwa, rzucane na profesora Milewskiego, przeraziły część wyborców miasta Stanisławowa i skłoniły ich do szukania kandydata „godniejszego."

Organem tej części obywateli stanisławowskich był „Kurjer Stanisławowski." Pismo to jest niejako echem „Nowej Reformy," jakkolwiek przewyższa ją taktem i rzetelnością o całe niebo. „Kurjer Stanisławowski," opierając się na zasadzie, przyjętej przez komitet wyborczy, że miasto Stanisławów powinien w Radzie państwa reprezentować mąż o zasadach „postępowych," twierdzi, że profesor Milewski, który powszechnie uchodzi za konserwatystę, nie jest kandydatem odpowiednim. Na pozór rozumowanie „Kurjera Stanisławowskiego" nie może nie uchodzić za logiczne. Zachodzi przecież wielkie pytanie, co przez „postęp" i „konserwatyzm" rozumiał komitet wyborczy, co „Kurjer Stanisławowski," „Nowa Reforma, „Kurjer Lwowski" i inni przeciwnicy kandydatury profesora Milewskiego, wreszcie, jak „konserwatyzm" i „postęp" pojmuje sam profesor Milewski i ci, którzy go popierają, jako „konserwatystę." Zdaje nam się, że na pytanie powyższe odebralibyśmy kilkanaście, jeżeli nie kilkadziesiąt różnorodnych odpowiedzi.

Ponieważ słowa „postęp" i „konserwatyzm" najczęściej w Galicji słyszeć można w kołach mieniących się „postępowemi", poprzestaniemy na stwierdzeniu, dlaczego różni ludzie nazywają się „postępowcami". Przedewszystkiem wielki zastęp „postępowców" rości sobie prawo do tej nazwy, ponieważ nie wierzą w Boga, nie uznają przykazań Boskich ani kościelnych, a za szczyt cywilizacji uważają zniesienie małżeństwa i zaprowadzenie wolnej miłości.

Zresztą mogą spoglądać z pogardą na ludzi mniej od nich ukształconych lub mniej zamożnych, puszyć się swem pochodzeniem i stanowiskiem społecznem, dorabiać się majątku krzywdą innych a nawet robić karjerę i bronić przewagi kapitału w życiu politycznem. W oczach takich ludzi każdy, kto uznaje zasady religji, a więc przedewszystkiem każdy, ksiądz jest patentowanym, konserwatystą, zacofańcem i obskurantem choćby się odznaczał nauką, choćby walczył w obronie uciśnionych i pokrzywdzonych a z każdym, choćby najbiedniejszym człowiekiem obchodził się, jak z bratem.

Druga kategorja „postępowców" to zapoznane „genjusze", które miotają się na wszystko, co wyrosło po nad zwyczajny poziom. Za postępowców uważają się, ponieważ zaliczając się bądź co bądź do inteligencji, całują się z chłopami, przesiadują z robotnikami po szynkach, bywając u nich i przyjmując ich u siebie.

Obie kategorje „postępowców" przedstawiają „konserwatystów", jako ludzi pozbawionych wszelkich szlachetniejszych uczuć, wrogów nauki, oświaty i wolności, jako zdrajców Ojczyzny i służalców rządu, gotowych dla karjery dopuścić się największej nikczemności i t. d.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że prof. Milewski nie należy ani do żadnej z określonych powyżej kategorji „postępowców", ani też nie ma żadnej z cech przypisywanych przez obóz postępowy „konserwatystom".

Jakież więc są zasady prof. Milewskiego? Wyborcy w Stanisławowie i Tyśmienicy poznali je już i uznali. Nabrali bowiem przekonania, że prof. Milewski jest przedewszystkiem Polakiem, a za „postępowca" może uchodzić o tyle, że odrzuca z przeszłości wszystko, co złe i przyjmuje od współczesnych wszystko, co dobre, słuszne i pożyteczne dla ogółu, „konserwatystą" zaś jest o tyle, że pragnąc budować przyszłość narodu na stałych podstawach z przeszłości zachowuje wszystko, co dobre. Na ten program godzi się chyba każdy prawdziwy Polak i człowiek uczciwy, ten program wypisaliśmy i my na naszym sztandarze i walczyć w jego obronie nigdy nie przestaniemy.

Konserwować złego, które nas trapi, konserwować naszej nędzy moralnej i materjalnej, konserwować uprzedzeń klasowych i krzywdzących kogokolwiek ustaw, przywracać dawnych niesprawiedliwych przywilejów nie chcemy bynajmniej, jak nie chce profesor Milewski, ani żaden człowiek rozsądny.

Niesłusznie więc zwalcza „Kurjer Stanisławowski" popieranego przez nas kandydata jako „konserwatystę" a nam bezpodstawnie zarzuca, jakobyśmy byli przeciwnikami „postępu" (w dodatniem tego słowa znaczeniu) i kandydata o zasadach „postępowych".

W SPRAWIE umundurowania młodzieży.

Od dawnego już czasu władze szkolne zastanawiają się nad umundurowaniem uczniów szkół średnich. Każdy sobie zadaje pytanie, jaki to ma być mundur.

Z pośród głosów, które się w tej sprawie dotąd odzywały, godne zaznaczenia jest zdanie *Gazety Narodowej*. Oto co pisze jej fejletonista:

„Jakby gwoli wyrażenia swoich w mierze tej pragnień, młódź lwowska z podrastającym Badenim na czele nstroiła się zimą w różnobarwne konfederatki. Zaroiło się od kraśnych batorówek na szarych ulicach Lwowa... Radny Syroczyński zagrożonej chwilowo głowy ozdobie wyrobił prawo obywatelstwa i wszystko było dobrze, jak najlepiej...

Nagle rozeszło się echo, iż w historję tę wdadzą się „właściwe sfery" i przywiodą co rychlej do skutku instytucję pełnych mundnrów od czuba do pięty, a to odmiennym cale kształtem... na podobieństwo wybrańców chyrowskich mianowicie...

I zrobił się gwałt, usprawiedliwiony gwałt!.. Uderzyły na alarm nasze pisma, hukuął *Szczutek*. Ukłuty niemiłą rowiną, woła on w zapalczywości swojej:

. Ledwie porzuci pieluch upowicie,
Znak obcy weźmie — rzecz już obmy-
[ślona,
O matko Polko! syn twój wkroczy w życie
Strojny w dawnego czapkę *landsdragona*.

Landsdragona?!... to byłoby fatalne! Niech sobie chyrowiacy chodzą jak chcą, ale mój Stach od maleństwa w takiej *Mütz*, tego sobie wyobrazić nie mogę?!.. Wszak będzie dość na to czasu, gdy ostanie *lajtnantem!* Mówmy spokojnie. Konfederatka i polski krój, jak z wszystkich znaków na ziemi i niebie wnosić należy, utrzymać się nie da... Smutne ale prawdziwe. Pocóż jednak zaraz uciekać się do „czapki z bączkiem" co „stłumi w młodej głowie pochop do marzeń i za jarzmo sta nie?!". Czyż brak już drogi pośredniej? Przeciwnie jest!...

Udzielcie mi łaskawie ucha potężne ekscelencje, jaśnie wielmożni i wielmożni panowie!...

Wszak aż się o przystosowanie prosi wdzięczny, malowniczy, praktyczny uczniowski strój przez Wielopolskiego (jak wiadomo nierewolucjonistę) dla gimnazjów Królestwa Polskiego obmyślony a dziś przez Moskwę złośliwie z kacapska oszpecon. Mundurek granatowy z białemi świecącemi guzikami, o srebrnych wyszywkach na kołnierzu, ubranie dolne szare, kepi z numerem gimnazjum, płaszcz popielaty. Toć przecie w takim przyodziewku niema dla nikogo żadnej chyba obrazy?! A jeśli „właściwym sferom" kostjum taki nie do smaku, służę zaraz drugim: uniformem uczniów szkoły na Batignolles. Mundur granatowy, wyłogi amarantowe, guziki białe wojskowe, pantalony czarne, kepi. Przecież i ten do ludzi podobny, a bez szczególnych cech „narodowych" „manifestacyjnych" i t. p. Czyż nie tak? No, no, no, zgodźcie się panowie na ten lub ów przyodziewek, nie czyniąc wstępów długich a śmiesznych!..."

Opodatkowanie naszych przemysłowców.

(Ciąg dalszy).

Nam się przeto bardzo wydaje, że nasz centralny zarząd skarbowy we Wiedniu zamiast się wysilać na wcale nam niepotrzebną a nawet dla Galicji wielce niebezpieczną regulację waluty (wszak mamy już rzeczywistą walutę srebrną i dość będzie znieść przymus obiegowy banknotów, aby słusznym wymogom teorji finansowej zadość uczynić), powinien teraz po ustaniu chronicznych deficytów w budżecie państwowym postąpić o jeden mądry i zbawienny krok dalej na drodze rozumnej reformy podatku zarobkowego i miasto go srogo obostrzać, jak to zamierza uczynić wniesiony do parlamentu onegdaj ministerjalny projekt reformy podatkowej wnieść do Rady państwa nowelę, zwalniającą od podatku zarobkowego i dochodowego wszystkie nowo założone czyli początkujące przedsiębiorstwa rękodzielnicze, handlowe i przemysłowe wogóle na pewien stosowny przeciąg czasu, co najmniej dwunastoletni, jak to się obecnie praktykuje z gmachami nowo wybudowanemi, a nawet na dłuższy perjod n. p. na 20-to letni, jeżeli przed tem wcale nie było takiego zakładu przemysłowego w danej miejscowości. Gorąco też pragniemy i wzywamy usilnie posłów naszych w Radzie państwa, by zechcieli tak przy naradach komisyjnych nad reformą podatkową, jakoteż samoistnemi wnioskami poruszyć piekącą sprawę niezbędnej dla nowych przedsiębiorstw przemysłowych opieki rządowej przez zwolnienie czasowe takowych odpodatkowania... Przecież skarb publiczny na tej uldze podatkowej nic zgoła nie traci z aktualnego dochodu, jaki obecnie pobiera tytułem podatków w mowie będących, ponieważ idzie tylko o przedsiębiorstwa przemysłowe, w przyszłości powstać mające, a zatem o wcale nieznaczne zniżenie naturalnych przyrostów podatkowych, a za tę cenę wcale niedrogą zapewni sobie skarb sowite za parę lat wpływy podatkowe. Przytem ponownie przypomnieć się godzi, że rząd węgierski nie wahał się wśród krytycznych okoliczności i deficytu budżetowego nierównie więcej ofiar ponieść na podźwignięcie przemysłu u siebie, albowiem nietylko zwalniał nowe zakłady przemysłowe na szereg lat od wszelkiego podatku, ale sporo także dawał pożyczek bezprocentowych, a nawet hojnie szafował subwencjami i honorowemi oznakami dla nowo tworzących lub przesiedlających się tamże przedsiębiorstw przemysłowych.

Po tej ekskursji niech nam wolno będzie powrócić do rzeczy i wyłożyć w dalszym ciągu przepisy naszego ustawodawstwa skarbowego o podatku zarobkowym.

§§ 3—7 patentu (z 31 grudnia 1812 r.) po części uchylone a po części zmienione zostały mocą dek. gub. z 11 października 1822 l. 54619 i opiewają jak następuje:

Podatek zarobkowy wymierza się według następujących działów i klas, wszakże zawsze z uwzględnieniem miejscowości:

Pierwszy oddział.

a) fabrykanci: I klasa 42 złr.; II klasa 82 złr.; III klasa 105 złr.; IV klasa 315 złr.; V klasa 525 złr.; VI klasa 735 złr.; VII klasa 1050 złr.; VIII klasa 1575 złr.

b) hurtownicy: I klasa 315 złr.; II-ga klasa 525 złr.; III klasa 735 złr; IV-ta klasa 1050 złr.; V klasa 1575 złr.

Taryfa podatku zarobkowego.

	We Lwowie i w Krakowie		W miejscowościach mających 4000 mieszkańców		mniej niż 4000 ale nad 1000 mieszk.		mniej niż 1000 mieszk.	
klasa	złr.	cent.	złr.	cent.	złr.	cent.	złr.	ct.
II oddział: przedsiębiorstwa handlowe:								
1	52	50	42	—	31	50	2	10
2	105	—	84	—	63	—	4	20
3	157	50	105	—	84	—	8	40
4	315	—	—	—	—	—	16	80
III oddział: artyści, majstrowie i przemysłowcy wyliczeni w § 1 pod III lit. a, b, c, d, e:								
1	3	15	3	15	2	62	2	10
2	8	40	8	40	5	25	4	20
3	15	75	15	75	10	50	8	40
4	31	50	31	50	21	—	16	80
5	42	—	42	—	31	50	—	—
6	52	50	52	—	—	—	—	—
7	73	50	—	—	—	—	—	—
8	105	—	—	—	—	—	—	—
IV. oddział: usługi: a) a w udzielaniu nauk:								
1	3	15	2	10	—	—	—	—
2	8	40	4	20	—	—	—	—
3	12	60	—	—	—	—	—	—
b) pośrednicząc w interesach:								
1	42	—	26	25	10	50	5	25
2	63	—	42	—	15	75	10	50
3	105	—	63	—	21	—	15	75
4	210	—	—	—	—	—	—	—
c) podejmując się przewozu osób i rzeczy:								
1	8	40	5	25	3	15	2	10
2	15	75	10	50	8	40	4	20
3	31	50	21	—	15	75	8	40
4	52	50	—	—	—	—	—	—

Władzom skarbowym, które wymierzają podatek zarobkowy nie wolno na włos odstąpić od właściwej w danym razie pozycji taryfowej, a tylko krajowej władzy skarbowej służy prawo wydać wyjątkowe w tej mierze postanowienie. Z tego powodu powinna władza wymiarowa pierwszej instancji, uznawszy, że potrzeba wymierzyć podatek zarobkowy w jakiejś kwocie średniej, którą taryfa nie przewidziała, przedstawić krajowej dyrekcji skarbu za dołączeniem odnośnych dochodzeń wniosek stosowny o wymierzenie należytości podatkowej w takiej pozycji wyjątkowej... Cyfra ludności decydującą jest tylko wtedy, gdy chodzi o wymiar podatku dla przedsiębiorstw nowo powstających.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Z KRAJU.

KURJER LWOWSKI

* Na petycji artystów lwowskich, zamieszczonej przed paru dniami w naszem piśmie opuszczone zostały następnące nazwiska: Joanna German, Adolf Kitschman, Zofja Czaplińska, Edmund Gasiński, Adolf Walewski, Michał Szobert, Franciszek Stróżewski, Wanda Urbanowicz i Julja Piasecka.

* Z Baranowa piszą nam: „Dnia 23 bm. zakończył życie ks. Antoni Janczura proboszcz baranowski, jubilat w 78 roku życia, a 52 kapłaństwa. Pogrzeb odbył się dnia 26 kwietnia. Ks. Franciszek Szurmiak, kanonik, dziekan mielecki, poprzedzony gronem duchowieństwa, odprowadził zwłoki na wieczny spoczynek. Ks. Wilhelm Skopiński, proboszcz z Padwi, wygłosił mowę pogrzebową, w której w pięknych a wymownych słowach skreślił żywot nieboszczyka — podniósł zasługi i wielkie miłosierdzie, jakiem zgasły kapłan słynął w okolicy. Bardzo licznie zgromadzony lud nietylko parafialny ale i okoliczny swą ogromną żałością okazał, jak kochał swego proboszcza, który mu przewodził przez 42 lata.

KURJER PROWINCJONALNY

* W Stanisławowie dzień trzeci maja obchodzony będzie bardzo uroczyście. Staraniem młodzieży, odprawionem zostanie w dniu tym solenne nabożeństwo, w którem wezmą udział wszystkie stowarzyszenia ze sztandarami. Wieczorem zaś odbędzie się w teatrze uroczyste przedstawienie. — Dnia 21 b. m. w koszarach wojskowych w Stanisławowie, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Manlichera niejaki Jaremkow, sierżant 69 batalionu obrony krajowej. Powodem samobójstwa było złe obchodzenie się Jaremkowa z podwładnymi. Przed kilkoma dniami, wskutek takiego obchodzenia się Jaremkowa — popełnił dezercję jeden z jego żołnierzy i gdy dłuższy czas nie powracał, Jaremkow w obawie przed nieuniknioną karą, jaka go za to czekała, targnął się na własne życie — niedługo powrócił dezerter — niestety już zapóźno.

NOMINACJE.

* Minister rolnictwa zamianował asystenta leśnictwa, Hipolita Węgrzynowskiego, zarządcą lasów i dóbr skarbowych w X klasie rangi, poruczając mu kierownictwo Zarządu lasów i dóbr skarbowych w Polanicy; zaś elewa leśnictwa Stanisława Szczęścikiewicza, c. k. asystentem leśnictwa przy galic. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

10)

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Ignaś, wiedziony naturalnem uczuciem synowskiem, wzbraniał się przeciw temu i protestował: ale wtem przyjechali obydwa Firleje.

Firleje byli obydwa bladzi, niezmiernie skruszeni i jeszcze przestrach pierwszego wrażenia malował się na ich twarzach. Naprzód Ignaś im opowiedział na prędce, jak się to stało, że jego ojciec się zabił, potem oni pomodlili się przy katafalku Zakliki a kiedy wyszli z sali żałobnej, Frydrusz pobiegł na górę do Geni a stary Firlej zaczął rozmawiać z półkownikiem.

Rozmowa ta trwała dość długo, — poczem Firlej odszukał Ignasia i wyłożył mu swój sposób widzenia co do pogrzebu.

— Wierz mi, – mówił mu Firlej, — że nie pozostaje ci nic innego, jak zastosować się do woli władzy. Byłoby to bardzo nierostropnie z twojej strony, gdybyś przez upór, chociaż bardzo szlachetny, interwencję rządu wywołał. Nierostropnie a nawet i niebespiecznie, bo mówiąc między nami, kto tam wie, jakie było zachowanie się twojego ojca podczas ostatnich rozruchów. Niechaj ci będzie dość na tem, jeśli ci powiem, żeśmy go tu widywali w tym czasie. Wiesz dobrze, że u nas za takie rzeczy odpowiada się także majątkiem. Radzę ci zatem jako dobry przyjaciel waszego domu, abyś nie wywoływał konfliktu...

Rada ta wszakże była zbyteczną, albowiem w owej chwili, w drugim kącie dziedzińca, Kański stał przed półkownikiem wyprężony jak struna, a półkownik, jak to łatwo można było wyrozumieć z wyrazu jego twarzy i gestów, dawał mu rozkaz: Tak ma być i ty jesteś odpowiedzialnym za wszystko.

Firleje już zostali w Zaklikowie. Oprócz nich nie przyjechał nikt więcej, tylko od czasu do czasu widać było małe poczty konnych żandarmów albo dragonów, przeciągające gościńcem.

Pogrzeb odbył się o godzinie piątej z południa.

Trupa Zakliki zamknięto w trumnę, z białych desek zbitą na prędce, w której leżał na katafalku a którą teraz nakryto czarnym kościelnym całunem — a nieśli ją na ramionach pisarze dworscy i parobcy, zmieniając się po kolei.

Kondukt prowadził Prandota ze swoim wikarym — a za konduktem szedł Ignaś, Firleje, Kański, Fujara, dwór cały i cokolwiek wiejskiego ludu. Genia uległa wskutek tej śmierci niespodziewanej tak silnemu wstrząśnieniu, iż się rozchorowała i nie mogła być na pogrzebie. Balcerowie, dowiedziawszy się jeszcze rano o śmierci Zakliki, przyjechali wczas po południu i także szli za konduktem.

W grobowej kaplicy trumnę złożono na katafalku, xięża odprawili krótkie nabożeństwo, poczem trumnę zaniesiono do trupiarni, znajdującej się obok mieszkania Frygi, i tam ją tymczasem złożono, bo w piwnicach grobowej kaplicy nie było przygotowanej krypty dla Zakliki, jak niegdyś dla jenerała. Zaklika nie myślał tak wcześnie umierać a więc i grobu nie przygotował dla siebie.

Po złożeniu trumny w trupiarni i odmówieniu wszystkich modłów tak samo, jak gdyby ją do grobu składano, Prandota zamknął trupiarnię na klucz i klucz schował do kieszeni, poczem się wszyscy ze spuszczonemi głowami rozeszli, rozmawiając przytłumionym głosem ze sobą.

Prandota odprowadził Firlejów aż do rozstajnej drogi i tu ich pożegnał, ale stamtąd wrócił znów do grobowej kaplicy.

Na progu spotkał starego Frygę, w kapeluszu na głowie i zamykającego na klucz drzwi wchodowe.

— Już ci się gdzieś spieszy. — rzecze do niego Prandota, pewnie do gospody, ażeby łyknąć na frasunek.

— Proszę jegomości, — odpowie mu Fryga, – strasznie mi ciężko na sercu. Taki-to pan dobry i jeszcze młody i tak mu się zmarło niespodziewanie... Człowiekowi aż język ucieka z gęby, takby mu się chciało o tem nieszczęściu z poczciwymi ludźmi pogadać.

— Będziesz miał jeszcze na to dość czasu. Chodź ze mną do trupiarni, chciałbym go jeszcze raz obaczyć, bo nawet nie mogłem go jak należy pożegnać mową pogrzebową.

To rzekłszy Prandota, wszedł razem z Frygą do sieni, którą dzieliła trupiarnię od jego mieszkania, otworzył trupiarnię i rzekł do Frygi:

– Podnieś-no ze mną wieko od trumny, niech go raz jeszcze obaczę, bo mi się to jakoś nie może pomieścić w głowie...

Fryga mu pomógł, podnieśli wieko, oparli je o ścianę, poczem Prandota stanął obok trumny i patrzał długo w twarz Zakliki.

Twarz jego nie była tak blada, jak zwykle bywają twarze trupów, to też Prandota patrzał w nią przez chwilę z wielkiem zajęciem i może wtedy się w nim odzywało uczucie powątpiewania; uczucie to zwykłe, zwłaszcza w wypadkach nagłej śmierci i w sercach szczerych przyjaciół: ale po chwili inne miał wrażenie, bo siadł obok trumny na stołku i łzy mu się puściły dwoma strumieniami po twarzy. Potem załamał ręce przed sobą i mówił cichym głosem do siebie:

— Bądź zdrów, przyjacielu! Ostatni raz cię widzę na ziemi. Byłeś ty tym człowiekiem dobrej woli, którego oczekuje lud stęskniony, nie było ci dano przyczynić się do jego zbawienia, ale Bóg ci tę dobrą wolę nagrodzi. Bądź zdrów, nie długo znowu złączymy się z sobą...

Z temi słowami wstał, lecz wstając, spostrzegł Muszkę, która zwinięta w kłębek leżała w kąciku i spała.

— Jakto? — rzecze Prandota, — to Muszka jest tutaj?

— Jużci ją widziałem, — odpowiedział mu Fryga, — jak się tu razem z nami wsunęła i chciałem ją napędzić, ale jegomość wie, jak to trudno wiernego psa odpędzić od trupa swojego pana. Byłoby się narobiło hałasu. Myślałem więc sobie, że jak się trup zacznie rozkładać, to się ją wtedy wypuści i pójdzie sobie...

— Albo zdechnie z bólu, — rzekł Prandota i zaraz zawołał: — Muszka! chodź tutaj.

Muszka przybiegła do niego i zaczęła się łasić przy jego nogach, jak zwykle.

Prandotę to niezmiernie zdziwiło, jakoż rzekł do Frygi:

— To jest rzecz osobliwa. Zazwyczaj psy, tak przywiązane do swoich panów jak ona, czują śmierć swoim instynktem i co najmniej skomią i wyją — ona jest wcale wesoła, jak gdyby nic.

Myślał nad tem przez chwilę a potem powiedział:

— Daj-no jej co jeść, bo pewnie głodna.

Fryga pobiegł do swojej izby i przyniósł niebawem miseczkę napełnioną pokrajanem mięsem i chlebem i drugą miseczkę wody i dał jej.

Muszka jadła chciwie, napiła się wody a potem, w jaknajlepszym humorze, przybiegła do Prandoty i znów się łasiła koło niego, dziękując mu za poczęstne.

— To dziwna! — zawołał Prandota i mocno się nad tem zamyślił.

— Co tu dziwnego? — rzekł na to Fryga z pewną niecierpliwością, bo mu pilno było do karczmy, — na tym paskudnym dzisiejszym świecie już i poczciwych psów niema. Ludzie się złotrzyli, to i psy także.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

SCENA POLSKA

ze względu na administrację teatru krakowskiego

przez

Estreichera.

(Ciąg dalszy).

Potrzebni zatem są dwaj bohaterowie, dwaj amanci serjo, amant lekki, czarny charakter jeszcze plączący się w dramatach, ojciec, trzej komicy, dwaj znający śpiew i do ról salonowych, dwaj do ról ludowych i trzej do ról lokai i powierników. Otóż osób siedemnaście.

Tak samo rzecz się ma z rolami kobiecemi. Dwie liryczne bohaterki, dwie naiwne, dwie komiczne, dwie matki, dwie znające muzykę i umiejące śpiewać, jedna kokietka, dwie do komedji salonowej, i trzy subretki, do ludowych typów i powiernice.

Oto możliwie szczupły poczet personelu aktorskiego.

Czynię tu nacisk na konieczność utrzymywania w składzie komedji przynajmniej czterech młodzieńczych talentów, któreby umiały grać i znośnie śpiewać, bo brak ich usuwa całkiem z repertoaru liczne komedje oryginalne i tłomaczone wodewilowe, któreby mogły i musiały doznawać takiego przynajmniej powodzenia, jakiego doznał „Pierwszy bal“ Przybylskiego. Od dziesiątka lat krotochwila polska przepadła, wodewil francuzki jest tylko w tradycji dawnych bywalców teatralnych. Dzisiaj ci, którzy porywają się z konieczności na śpiew jak np. w Kościuszce, rażą fałszywą nutą nawet najmniej wybredne ucho muzykalne.

Do tych 34 stałych aktorów zaliczam jeszcze po 3 z każdej płci osób młodych, pragnących probować karjery scenicznej. Zowię ich elewami. Należy wyszukiwać podobne siły, kształcić je w tańcu, śpiewie, grze muzycznej i w deklamacji, zanim wyrosną na stałych członków personelu. Całość więc obliczam na 40 osób. Pan Wdowiszewski na str. 34, broszury swej przyjmnje na etat 30 osób. Ja zwracam uwagę na to, że w r. 1886 od września do listopada, występowało w teatrze krakowskim osób 61, to jest 40 mężczyzn 21 kobiet.

Co do płacy aktorów — ta nie jest rozkładaną według sprawiedliwej miary. Entreprener aktorów tych, którzy mu się wydają niezbędnymi, opłaca tak, jak sami tego żądają. Za to drugorzędnych, na których mu nie wiele zależy, opłaca według fantazji swojej.

Najgorzej na tem wychodzą aktorki drugorzędne, używane do ról młodych subretek i dam dworskich. Płaca ich nie wystarcza na utrzymanie się, a tem mniej na sprawianie ciągłe kostjumów, jakich wymagają kilkowierszowe ich role. Na scenie paryzkiej wynagradzano sowicie artystki tego rodzaju, jeżeli dobrały się urodziwe i umiejące się stroić, Scribé wcielał do komedji swych umyślnie role o kilkunastu wyrazach dla artystek prezentujących najświeższe mody. U nas damy dworskie nie mają się za co ubrać i wywołują śmiech parteru, gdy w orszaku królowej zjawiają się w wypłowiałych kostjumach.

Z tego względu koniecznem byłoby lepsze wynagradzanie tych, od których krytyka wymaga stroju świeżego i zgodnego z charakterem dziejowym.

Płaca zatem aktorów najniższa powinna wahać się między 50 a 60 złr., — pierwsza dla mężczyzn, druga dla kobiet.

To nadmieniwszy, ustanawiam gaże dla osób 40.

Reżyser i bohater razem miesięcz.		300	złr.
Czterech art. po 200 złr.	„	800	„
Dziesięciu art. 150 złr.	„	1500	„
Pięciu po 100 złr.	„	500	„
Siedem artystek po 60 złr.	„	420	„
Siedmiu art. po 50 złr.	„	350	„
Sześciu elewów po 25 złr.	„	150	„
	Razem	4.020	złr.
Za 9 miesięcy sezon		36.180	złr.
Za 3 miesiące wakacyj		6 030	złr.
Razem roczna gaża		42 210	złr.

Wobec tego podniesienia płac ustaje potrzeba dawania benefisów, które są zastarzałym zabytkiem owych czasów, gdy aktor wystrojony świątecznie jeździł od domu do domu i sprzedawał bilety, polując na naddatki.

Pan Wdowiszewski na str. 31 gażę oznacza na 38.000 złr., a łącznie z płacą dyrektora na 41.600 złr.

Oczywiście etat ten układam na wypadek, gdyby miasto brało w swe ręce administrację. Przedsiębiorcy prywatnemu etatu narzucać nie można.

9. Honorarja autorów.

Te kosztowały obecnie od 2 500 do 3.000 złr. rocznie, wliczając w to tłomaczenia i kupno prawa przekładu. Autorowie pobierają 10% od dochodu czystego, co w najlepszym razie daje 40 złr. od widowiska. W nowym teatrze dałoby 70 złr. Procent 15% jest odpowiedniejszy i powinienby w nowym teatrze wziętym być za normę. Tym sposobem honorarja podniosłyby się rocznie do 5.000 złr.

Ajencje firm zagranicznych pobierają za rękopis dzieła 40 franków, otrzymują od pierwszych siedmiu widowisk po 8 złr. za każde, od dalszych po 5 złr. Za przekład sztuki płaci się po 35 złr. Za przepisanie sztuki i rozpisanie ról po 12 złr.

Pan Wdowiszewski na str. 31 honorarja autorów i tłomaczeń oznacza na złr. 1.200.

10. Administracja sceny.

a) Służba — jej skład — wynagradzanie — liberja:

Spisuję tutaj personel administracyjny, z wyjątkiem dyrektora i sekretarza, bo tych miejsce w pozycji Nr 15 tyt. „Organizacja zarządu.“

Podaję w nawiasie płace dotychczasowe w dzisiejszym teatrze, tudzież proponuję na przyszłość.

	miesięcznie	
1) Sufler z żoną (60 złr. a żona jego 30 złr.)	100	złr.
2) Kasjer (25 złr.)	50	„
3) Mechanik od elektryczności z pomocnikiem . .	80	złr.
4) Maszynista (brał z pomocnikami 118 złr.) . . .	100	„
5 i 6) Dwaj pomocnicy techniczni maszyniści . . .	100	„
7) Inspicjent (40 złr.) . .	50	„
8) Pomocnik kurtynowy (12 złr.)	30	„
9) Lampiarz (40 złr.) . .	40	„
10) Rekwizytor (45 złr.) . .	45	„
11) Szatna (30 złr.) . . .	30	„
12) Fryzjer (60 złr.) . . .	60	„
13) Kurendowy, pomocnik inspicjenta (5 złr.) . . .	25	„
14) Kostjumer (40 złr.) . .	50	„
15) Jego pomocnik, krawiec (20 złr.)	20	„
16) Stróż (z mieszkaniem 15 złr.)	25	„
17 — 36) Dwudziestu bileterów (po 40 centów.) (Było dwunastu, brali po 25 centów od widowiska, a miesięcznie 72 złr.) [1]. .	160	„
37) Afiszowanie (po 2 złr. 20 centów dziennie — 44 złr.)	45	„
38 i 39) Dwaj stróże nocni .	25	„
40) Straż policyjna (60 złr.) .	60	„
41) Tapicer	5	„
42) Portjer (z mieszkaniem)	30	„
43) Buchalter	30	„
44) Statyści (od czasu do czasu brani) i chóry . .	30	„
Miesięcznie	1.190	złr

Rocznie 14.280 złr.

Do tego doliczyć trzeba na umundurowanie 14 bileterów i małą zapomogę na ubiór sześciu bileterkom i mundur dla portjera przeciętiowo po 28 złr. na osobę, razem 600 złr.

Suma ogólnego wydatku 14.880 złr.

Że zaś w lecie przez trzy miesiące lub półtrzecia bawi zwykle operetka, ta więc przez ten czas opędza większą część kosztów administracji. Można je liczyć na 2.000 złr. W razie tym na miejscową entreprzyzę wypadłby roczny wydatek złr. 12.880.

b) Koszta opału rocznie.

Te w przyszłym teatrze oznaczyć się nie dadzą. W dawnym dochodzą do 500 złr. Pan Wdowiszewski oznacza je na 400 złr.

c) Koszta oświetlenia elektrycznego rocznie.

Dotychczas oświetlenie gazem wynosiło dziennie 9 złr. 50 ct., więc przeszło 2.000 złr. Nadto były koszta użycia świec i olejnego oświetlenia.

Według oświadczenia p. Wdowiszewskiego oświetlenie elekryczne wyniesie dziennie 28 złr., co czyniłoby na 200 widowisk 5.600 złr. Że jednak i w dnie niewidowiskowe będzie teatr oświetlony z powodu prób codziennych, więc jeszcze do tych kosztów dodać potrzeba przynajmniej 60 dni oświetlenia, to jest 1 680 złr. Razem więc roczny wydatek na oświetlenie wyniesie 7.280 złr. Nie liczę tu kosztów użycia świec i lamp olejnych, które po korytarzach będą rozstawione.

Tak więc elektryczność sama jedna pochłonie subwencję. W broszurze p. Wdowiszewskiego koszta oświetlenia elektrycznego nie są oznaczone osobno, lecz tylko wymiana lampek żarowych na 260 złr.

d) Orkiestra kosztuje dziennie 17 złr. 50 ct., czyli rocznie 3.500 złr. (200 widowisk.)

e) Koszta wodociągu rocznie.

Te nie dadzą się naprzód oznaczyć. Może to jest koszt 100 złr., zaznaczony u p. Wdowiszewskiego jako: Zaopatrzenie powietrzem i wodą.

f) Koszta druku afiszów i biletów.

Wynoszą dziennie 6 złr. 50 ct., gdy afisz większy, cena druku rośnie. Przeciętiowo zatem po 7 złr., czyli na 200 widowisk 1.400 złr.

g) Rocznie wydatki wszystkie wyniosą 98.792 złr.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Rzeczpospolita i armja.

Pod takim tytułem pojawiła się w tych dniach w Paryżu broszura, napisana przez znanego francuzkiego jenerała Younga, która ze względu na swą treść zwraca na siebie ogólną uwagę.

Jenerał Young dowodzi, iż przekształcenie armji francuzkiej jest rzeczą konieczną tak w niższych jak i wyższych stopniach, gdyż obecnie ustrój państwa i ustrój armji znajdują się z sobą w silnej sprzeczności. Państwo opiera się we Francji na zasadach republikańskich, armja zaś przedstawia ostatki ustroju monarchicznego.

Autor ilustruje swoje zadanie, rozstrząsając kwestję: jakie się wytworzą stosunki pomiędzy rządem republikańskim, władzami cywilnemi rzeczypospolitej i armji w razie wojny. Francuzka konstytucja na to odpowiedzi nie daje; pozostaje naprzykład dotychczas zagadką w jakiem położeniu znajdą się należący do wojska członkowie obu Izb — deputowani i senatorowie. Czy obie Izby będą rozdzielone tak jak to jest obecnie w czasie pokoju, ryzykując wstrzymanie akcji wojennej w chwili, kiedy pośpiech będzie najpotrzebniejszym, wystawiając kraj na niebezpieczeństwo i mięszając plany wojenne? Czy obie te Izby połączą się w jedną, jak tego chce konstytucja w czasie wyborów prezydenta i w czasie zmian ustaw organicznych? Jakie są prawa ministrów w czasie wojny, jakie stosunki powinny istnieć w tym czasie pomiędzy parlamentem a władzą wykonawczą, pomiędzy wojskiem a głównokomenderującym?

Wszystkie te kwestje nie są rozstrzygnięte we Francji a trzebaby je rozstrzygać dopiero w chwili wybuchu wojny, w chwili najmniej do tego odpowiedniej.

W państwie monarchicznem przejście z stanu pokojowego do wojennego nie przedstawia najmniejszych trudności z powodu, że monarcha staje na czele armji. W tak wielkiej rzeczypospolitej, jaką jest Francja, należałoby natychmiast utworzyć jedną Izbę z władzą wykonawczą, zamienić ministerstwa w komitety wykonawcze i rozesłać na wszystkie punkty teatru wojny głównokomenderujących jenerałów i przedstawicieli narodu, którzyby maszynie wojennej nadali jednostajny i zgodny ruch. Taka mobilizacja władzy społecznej powinna być wypracowaną do najdrobniejszych szczegółów już w czasie pokoju a Izby prawodawcze powinny zawczasu postarać się o to, aby luki w konstytucji francuzkiej zapełnić.

Co się tyczy samej armji jenerał Young powiada, że obecny porządek rzeczy, dający możność tylko nieznacznej części oficerów francuzkich brać udział w ubieganiu się o wyższe posady, nie zgadza się zupełnie z ustrojem republikańskim. Stanowiska jenerałów stają się monopolem oficerów, którzy ukończyli kursa w szkole w Saint Cyr i politechnicznej i tym sposobem tworzy się w armji arystokracja. Francuzkie prawo o awansie jest zgubnem w skutkach dla większości oficerów, wychodzących z szkół podoficerskich.

Jenerał Young skarży się, że przy przedstawieniu do awansu system nepotyzmu gra i teraz wielką rolę: cywilny minister wojny do tego stopnia dał się opanować okrążającym go wojskowym, że klerykalne lub monarchiczne zapatrywanie się danego oficera jest warunkiem prawie nieodzownym do szybkiego awansu. Jenerał Young dowodzi, że wielce koniecznem jest podniesienie ducha republikańskiego w armji. W tym celu żąda przedewszystkiem zniesienia uprzywilejowanych wojskowych zakładów naukowych i utworzenia jednej ogólnej szkoły dla wszystkich oficerów, którzy powinni wpierw służyć w pułku, nim wstąpią do szkoły; przy awansie należy brać pod uwagę tylko zdolności oficera. Skrócenie służby wojskowej do lat dwóch powinno być załatwione w ten sposób, aby nikt nie był przypuszczonym do służby państwowej, kto tych dwóch lat w wojsku nie przebył.

Zdaniem jenerała Younga republikańska idea państwowa wymaga, aby osoby, będące w wojsku w służbie czynnej miały prawo wyboru i aby wyżsi oficerowie byli wybieralnymi, niedobrze jest bowiem odsuwać od służby parlamentarnej specjalistów wojskowych, gdyż parlament bardzo często rozstrzyga o ważnych kwestjach tego rodzaju. Mianowanie cywilnego ministrem wojny jest bardzo praktycznem, gdyż usuwa się przez to współzawodnictwo pomiędzy jenerałami.

W końcu uważa jenerał za rzecz konieczną połączenie ministerstwa wojny z ministerstwem marynarki w jedno ogólne ministerstwo obrony krajowej z dwoma sekretarzami stanu dla armji i dla floty, dla których powinien być ustanowiony jeden wspólny sztab jeneralny.

Rozmowa z socjalistą.

Berliński korespondent paryzkiego wydania *New York Herald*, rozmawiał z Bebelem, który udzielił mu pewnych szczegółów co do celów i zamiarów socjalnej demokracji. Przywódca niemieckich demokratów socjalnych mówił mniej więcej co następuje:

Rozpoczął on od protestu przeciw w Ameryce i indziej rozpuszczanym pogłoskom, iż w ostatnich rozruchach berlińskich socjalni demokraci brali udział. „My Niemcy — mówił Bebel — jesteśmy tak przyzwyczajeni do porządku, że przy każdem najmniejszem publicznem zamięszaniu napada nas strach paniczny. Lud nasz nie jest z natury porywczy, a ruch socjalno-demokratyczny niepotrzebuje czynów gwałtownych i bez nich idzie naprzód. Wiemy, że każdy czyn gwałtowny może się źle skończyć dla nas samych, a w każdym razie wywołuje reakcję i przepisy, od których obecnie trochę uwolniliśmy się wreszcie. Czy wierzymy w rezultaty rozpraw parlamentarnych? Naturalnie, że tak.

Oddają nam one największą korzyść choć nie bezpośrednio. Słowem i piórem torujemy drogę naszym ideom, nie gwałtami. Ilu nas jest, to nie łatwo oznaczyć. Rząd nie dopuszcza nas do zrealizowania naszych czynności.

Jesteśmy rozrzuceni po całym kraju w drobnych grupach; mamy związki fachowe, nie możemy jednak stworzyć jednej organizacji. Wybory są najlepszym kamieniem probierczym naszej siły.

Przy ostatnich wyborach do parlamentu mieliśmy przeszło 1,400.000 głosów, przy najbliższych będziemy mieć pewno z 2 miljony.

W przeciągu 10 lat nie staniemy się wprawdzie większością w parlamencie, ale będziemy mieli więcej głosów za sobą. Co będziemy wówczas robić, będzie zależało od okoliczności Rewolucja w Niemczech jest obecnie niemożliwa, gdyż burżuazja sprzeciwia się każdej rewolucji stanowczo Jeśliby jednak wybuchła, będzie radykalną, bo naszym ideałem jest republika.

Zamiary nasze mają ogół na widoku, o jednostki nie troszczymy się. Z poszczególnymi kapitalistami nie prowadzimy wojny, chybaby zaczęli ją oni z robotnikami.

Naszem życzeniem jest przekształcenie świata na lepszej i sprawiedliwszej podstawie. Jeśli dojdziemy do naszego ideału, do republiki, z obecnych stosunków społecznych nic nie zostanie. A nietylko ja i kilku innych tak myśli. Klasa robotnicza rozumie nas dobrze. Jesteśmy przekonani, że przy dzisiejszym systemie niewiele da się zrobić dla ulżenia nędzy; choćby cesarz chciał wprowadzić wielkie reformy, burżuazja nie pozwoli na to. I cesarze nie są panami swej woli. Co do Kościoła, to nie oczekujemy nic odeń. Jest on naszym nieprzyjacielem, a przy tem Kościół nie dopuściłby nigdy do prawdziwych i wielkich reform. Na 1 maja nie obawiam się wcale poważnych ruchów socjalistycznych w Niemczech. Robotnicy wiedzą tak dobrze, jak ja, że socjalna demokracja wygra sprawę tylko przy ciągłym rozwoju stosunków społecznych i politycznych“.

Parlament Indyj Wschodnich.

Od roku 1858, kiedy po krwawem powstaniu sepojów upadła potężna Kompanja Wschodnio-Indyjska, rząd angielski, objąwszy władzę nad Indostanem, powoli, ale bez przerwy i systematycznie pracował, aby ogromną krainę uczynić godną należenia do rzędu posiadłości wielko-brytańskich. Koleje żelazne i kanały skróciły odległości i spotęgowały handel; liczne szkoły, z wykładem, nieobrażającym zgoła uczuć religijnych krajowców, szerzyły oświatę; uporządkowanie skarbowości i wzrost produkcji pozwoliły zmniejszyć podatki; w r. z. przyszło nareszcie do wydania z dawna upragnionego zakazu prowadzenia handlu opjum, który przynosił wprawdzie skarbowi duże dochody, ale szerzył truciznę i był kamieniem obrazy w stosunkach z Państwem Niebieskiem. Rząd angielski spotykał i spotyka ciężkie zawady w swojem dziele ucywilizowania Indyj; trzeba było staczać walki z praktykami religijnemi sekt rozlicznych, z przesądami kastowemi, z rozleniwieniem wschodniem, z zabójczym u ujścia wielkich rzek klimatem, z pychą rwących się do panowania maharadżów; ale czegoż nie pokona wytrwała praca, połączona z bystrym rozumem i wyrobionym przez wieki zmysłem kolonizacyjnym? Bez gwałtownych przewrotów, bez nacisku, siłą przykładu i wyższością kultury, przybysze angielscy pospołu z misjonarzami katolickimi zdziałali dla Indostanu więcej w ciągu lat 40, aniżeli Portugalczycy w ciągu trzech stuleci. Z rozwojem umysłowym, o którym wymownie świadczą wyższe zakłady naukowe, muzea i coraz żywszy ruch piśmienniczy, szedł w parze rozwój ekonomiczny. Głód, niegdyś stały gość Indyj Wschodnich, jeśli tam zawita, jak w r. b., bywa tylko przygodnem, żywiołowem zjawiskiem. Jest jeszcze daleko do rdzennego uspołecznienia Indyj, do przejęcia się ich cywilizacją chrześcijańską, ale to już rzeczą pewną, że Indostan wszedł na równą drogę postępu.

Teraz przyszła kolej na reformę polityczną. Ze Hindusowie dojrzeli do samorządu, o tem świadczyły od dawna ich instytucje miejskie i wiejskie, wzorowo kierowane przez urzędników z wyborów powoływanych. Te wszakże rady miejskie w liczbie 755 i 890 rad prowincjonalnych nie miały pomiędzy sobą łącznika i nie służyło im prawo zabierania głosu w sprawach ogólnych kraju. Nad niemi wprawdzie stoją cztery rady prowincjonalne (Madras, Bombaj, Bengal i prowincje północno zachodnie), lecz są to właściwie władze administracyjne, z Anglików i krajowców złożone, uposażone w szerokie atrybucje, ale nieposiadające prerogatyw parlamentarnych. Rada najwyższa czyli rada wice-króla, wykonawcza i prawodawcza, złożona również z Hindusów i Anglików, aczkolwiek wpływ jej bywa wielki, nieześrodkowywa w sobie interesów całego cesarstwa Indyjskiego jest raczej radą koronną, złożoną z kilkunastu dostojników i mężów zaufania.

Z wyrobieniem się samowiedzy politycznej wśród Hindusów, nieprzywiązanej już ślepo do przeżytych form napół barbarzyńskiego bytu, lecz pragnącej przyswoić to, co inni dobrego posiadają, rozkrzewiło się dążenie ku uzyskaniu instytucji, któraby była wyrazem rozumu i woli dwustumiljonowego narodu hinduskiego. Z upoważnienia wice-króla urządzono tam od lat kilku wielkie kongresa, rodzaj próbnego parlamentu i rozważano na nich sprawy krajowe. Obrady owych wieców ujawniły, jak dalece wzmogło się poczucie potrzeby zespolenia prowincyj, w biegu wieków rozdzielonych. Odmawianie zadosyćuczynienia im byłoby i niesprawiedliwością i błędem politycznym, którego naród angielski nie mógł popełnić.

Jakoż w zeszłym tygodniu parlament angielski uchwalił w drugiem, rozstrzygającem czytaniu, bill rządowy o reformie rady wice króla i czterech prowincyj Indostanu. Sekretarz stanu do spraw Indyj szczerze wyznał, że projekt ma na celu usunięcie niezadowolenia i niechęci, żywionej skrycie przez Hindusów, rwących się do samorządu i słusznie poczytujących siebie za upośledzonych. Takie praktyczne zapatrywanie, właściwe ze strony gabinetu lorda Salisburego, ozłocił z ogólnoludzkich pobudek wódz opozycji jej królewskiej mości, p. Gladstone. Z ław opozycji wypowiedział on świetną mowę za wnioskiem rządowym, który też jednogłośnie przyjęto.

Reforma zarządu cesarstwa indyjskiego polega na znacznem pomnożeniu liczby członków krajowców w czterech wyższych radach prowincjonalnych i w radzie wice-króla. Członkowie tych rad będą wybierani przez mieszkańców, sposobem, który bliżej określi wicekról. Powiększonym radom służy prawo interpelacji i kontroli gospodarstwa skarbowego. W taki sposób rady prowincjonalne stają się ciałami autonomicznemi, w których znajdą przedstawicieli wszystkie miasta i okręgi wiejskie Nie jest to jeszcze parlament wschodnio-indyjski, którego żądają najgorętsi Hindusowie, ale jest to już rozległy samorząd i zawiązek parlamentaryzmu.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI

* Ś. p. Władysław Kronenberg w testamencie, który został otwarty, zapisał rs. 250.000 na rzecz towarzystwa dobroczynności w Warszawie. Suma ta wypłacona ma być instytucji w ciągu lat dziesięciu i stanowić będzie fundusz żelazny, od którego procent obracany zostanie na wychowanie sierot, pod opieką towarzystwa dobroczynności pozostających, na kształcenie ich w rzemiosłach oraz wyposażenie.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Towarzystwo austr. urzędników kolejowych wysyła w czerwcu b. r. śpiewaków do Bośnji, Hercogowiny i Dalmacji. Minister Kallay bardzo przychylny projektowi. Śpiewacy wyruszą dnia 11 czerwca do Sarajewa, gdzie zabawią dłuższy czas. Zwiedzą Mostar i słynne źródła Buny, następnie udadzą się na Metkowicz do Spalata, gdzie zwiedzą wspaniałe szczątki pałacu Djoklecjana i wykopaliska bogatego niegdyś miasta Salone. Dotąd zgłosiło się z górą 100 śpiewaków.

* Członkowie klubu śpiewackiego berlińskiego dawali koncert w pałacu cesarskim, w obecności cesarza, wielu arcyksiążąt i dostojników dworu. Śpiewaków było 150.

* O nagrodę Derby 24 000 franków i nagrodę cesarską, grubo ozłoconą wazę na hebanowym postumencie ubiegać się będą jeźdzcy (panowie) austrjaccy, niemieccy, angielscy, francuzcy i belgijscy. Równie interesującego biegu nie było jeszcze w Austro-Węgrzech.

KURJER PRAZKI.

* Do czego szowinizm narodowy jest w stanie doprowadzić, tego dają nam znowu smutny przykład Czesi w Smiechowie i Przerowie, gdzie 20 przeszło osób przyjęło prawosławie z tej przyczyny, że duchowieństwo katolickie oświadczyło się przeciw Komeńskiemu, jako sekciarzowi. Powinszować można prawosławiu nowych prozelitów!

* Młodoczescy posłowie ogłaszają manifest, wzywający lud czeski do odparcia niebezpieczeństw, grożących z powodu dalszego rozgraniczania okręgów sądowych według narodowości.

KURJER BERLIŃSKI.

* Odbyło się tu zebranie polskich socjalistów, na którem potępiono działalność anarchistów, oraz wyrażono ubolewanie, że dwaj wspólnicy zbrodni w Kościelcu należeli do socjalistycznej partji.

KURJER PARYZKI.

* Znany podróżnik afrykański Duveyrier odebrał sobie życie.

* Rada stanu orzekła, że biskup w Mende przez znany list pasterski w sprawie wyborów nadużył swej władzy.

KURJER RZYMSKI.

* *Riforma* dowiaduje się, że znowu kilka okrętów francuzkich krążyło na wodach włoskich w bliskości wybrzeży, studjując fortyfikacje włoskie.

* *Opinione* pisze, że właściwym sprawcą zamachów dynamitowych nie jest Ravachol, lecz anarchista Thomaset, który zdołał ujść do Anglji.

* Aresztowano tu wielu wybitnych anarchistów.

* W przedsionku konsulatu włoskiego pękła bomba papierowa, napełniona prochem ale nie wyrządziła żadnej szkody.

* Międzynarodowa konferencja związków Czerwonego krzyża przyjęła wnioski, postanawiające, ażeby związki rozwinęły swoją działalność także wobec publicznych katastrof i ażeby tworzyły podkomitety. Związki mają interwenjować także w wojnach kolonjalnych i wojnach pomiędzy mocarstwami, które nie przystąpiły do konwencji genewskiej, w razie jeżeli rządy złożą przyrzeczenie, że będą szanować warunki, konwencji zawarte.

* W nocy z poniedziałku na wtorek dały się uczuć tutaj i w okolicach dwa trzęsienia ziemi, pierwsze o godzinie 2 minut 45, drugie o godzinie 3 minut 22. Pierwsze wstrząśnienie, jakkolwiek dosyć silne, sprawiło mniejsze wrażenie niż drugie.

KURJER PETERSBURSKI

* W komitecie ministrów będzie roztrząsaną w tych dniach kwestja nałożenia cła na wywożone z Rosji zboże, co spowoduje inne państwa europejskie do zniżenia cła na zboże rosyjskie.

* W uniwersytecie dorpackim i w szkole politechnicznej ryskiej zabroniono studentom należeć do rozmaitych korporacyj.

* Do Rygi przybędzie niedługo amerykański parowiec Conemaught, wiozący z Filadelfji zboże dla głodnych moskali.

* Car wczoraj popołudniu przeniósł się do Gatczyny.

KURJER BUKARESZTEŃSKI.

* Parlament został onegdaj otwarty. Minister wojny przedłożył projekt kredytów na nowe uzbrojenie wojska i budowę koszar w wysokości 25 miljonów.

KURJER LONDYŃSKI.

* Do *Standarda* donoszą z Kalkuty, że pomiędzy Anglją a Chinami przyszła do skutku ugoda co do krainy Kunza, Chinom podległej.

* *Pall Mall Gazette* dowiaduje się, że w ostatnich ćwiczeniach wojskowych w Anglji brało udział niedozwolony wielu wojskowych zagranicznych poubieranych w mundury żołnierzy angielskich.

* Do *Times* telegrafują z Calcutty, że załogi angielskie, stojące na pograniczu tybetańskim otrzymały rozkaz udania się za powstańcami w góry.

* Sułtanowi „Pohang“ przesłał komendant eskadry angielskiej ultimatum. W razie oporu ostrzeliwać będą angielscy żołnierze miasto z okrętów.

* *Standard* pisze, że pomiędzy konsulem niemieckim a konsulem angielskim na Samoa przyszło do zatargu.

* *Times* sądzi, że artykuł *Boersenzeitung* o zmianie polityki rosyjskiej względem Niemiec jest zwykłym manewrem giełdziarskim.

* Przed kilkoma dniami zmarł w Londynie w 84 roku życia, szef znanej w świecie całym wydawniczej firmy, John Murray.

Ponieważ ojciec jego był nietylko głośnym wydawcą, ale i przyjacielem pisarzów takich jak Byron, Walter Scott, W. Irwing i innych, więc i syn jego wzrósł i utrzymywał blizkie stosunki z najwybitniejszymi przedstawicielami literatury angielskiej.

Zmarły, po ukończeniu kursów uniwersyteckich podróżował i przebywał długi czas w Holandji, Niemczech i Austrji. Rezultatem tych podróży jego było wydanie dzieł, które następnie posłużyły za wzór „Przewodników podróży po Europie“ i pobudziły Bedeckera do wydania znanych powszechnie książek tej treści.

Od r. 1843, gdy zmarły, po śmierci swego ojca, stanął na czele firmy, najznakomitsi uczeni, pisarze, poeci, historycy, przyrodnicy, jeografowie i podróżnicy, jak Grote, Darwin, Liwingstone, Schliemann i wielu innych otrzymywali od niego we wszelkich wypadkach pomoc, radę i opiekę. W wydanej przed niedawnym czasem dwutomowem dziele Samuela Smilesa „A publischer and his friends“ (wydawca i jego przyjaciele), poświęconem historji firmy Murraya od r. 1768 do r. 1843, opowiedziana między innemi jest historja stosunków Murraya z Byronem.

Ulica Albermale, przy której wtedy istniała firma, literalnie zapchana była przez publiczność w dzień wyjścia z druku „Childe Harolda“ Byrona. Za pięć pieśni „Don Juana“ Murray zapłacił autorowi 3.150 funtów szterlingów; za trzy dramaty 2.710 funtów szterlingów, a za czwartą pieśń „Childe Harolda“ 2.100 funtów szterlingów.

Murray, wykształcony encyklopedycznie, oddawał się specjalnie geologji i jej poświęcał wszystkie wolne chwile od zajęć. Posiadał on nadto kompletny zbiór próbek wszystkich drzew, rosnących na gruncie angielskim, który miał dla niego i tę szczególną wartość, iż wszystkie te drzewa sadzone i pielęgnowane były jego własną ręką.

Był również jednym z najznakomitszych geografów w Anglji.

KURJER ODESKI.

* Z Odessy donoszą, że w dniu 22 bm. opuścił port tutejszy pancernik „Moskwa“, wiozący na pokładzie 750 ludzi, oraz amunicję i działa przeznaczone do Władywostoku.

KURJER MADRYCKI.

* Na zebraniu robotników w Madrycie oświadczył pewien mówca, że w mieście znajduje się według orzeczenia komisji, którą mularscy majstrowie wybrali, 700 domów grożących zapadnięciem się, które powinny być przebudowane.

* Jak dzienniki hiszpańskie donoszą, przyjęła królowa-rejentka hiszpańska protektorat ofiarowany jej nad działem muzycznym hiszpańskim na wystawie w Wiedniu. Poczyniono już odnośne starania, aby dział hiszpański przedstawiał się jak najświetniej.

* W mieście Burgas zamordował anarchiści policjanta.

KURJER SOFIJSKI.

* Książe Ferdynand wyjechał wczoraj w sprawach familijnych do Wiednia. Rejencję powierzył, jak zwykle Stambułowowi.

KURJER ATEŃSKI.

* Z różnych stron kraju dochodzą wiadomości o gwałtach, popełnianych przez zwolenników Delyannisa, w celu wywarcia nacisku na wyborców. W jednym z departamentów Delyaniści oblegli i zamknęli gmach podprefektury. W Zante wykonano zamach na kandydata stronnictwa Trykupisa.

KURJER KONSTANTYNOPOLITAŃSKI.

* Z powodu wręczenia firmanu khedywowi, wystosowały Włochy do Porty notę, w której oświadczają, że *status quo* w Massawie treścią firmanu ani zmienione, ani dotknięte nie zostało. W odpowiedzi, którą Porta ma wystosować w najbliższym czasie, będzie Turcja reklamować dla siebie prawo zwierzchnictwa nad Massawą i nad terytorjum zajętem przez Włochy. Nie rozstrzygnięto jeszcze, czy odpowiedź Porty będzie wręczona za pośrednictwem ambasadora włoskiego w Stambule, czy przez posła tureckiego w Rzymie.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* Do *Daily News* donoszą, że wśród Indjan amerykańskich wybuchły rozruchy spowodowane podziałem gruntów między kolonistów. Przy rozruchach zabito jednego żołnierza.

ROZMAITOŚCI

Picie wódki rozpowszechniło się zatrważająco w Belgji, jak wykazują zebrane niedawno urzędowe dane statystyczne. I tak np. w okręgu Mons, mającym 44 gminy i 101.566 mieszkańców znajduje się 4032 szynków, tak, że jeden szynk przypada na 25.1 mieszkańców. W mniejszych gminach zdarza się nawet, że na 22 3 mieszkańców przypada jeden szynk. W Cuesmues i Fléun stosunek te przedstawia się jeszcze gorzej, tam bowiem na 16 mieszkańców istnieje nie mniej niż 54 szynki, t. j. jeden na 15 7 mieszkańców.

Wykonawcy testamentu zmarłego amerykańskiego męża stanu, Samuela Tildena, porozumieli się nareszcie ostatecznie z adwokatami spadkobierców jego sądownie uznanych; umożliwi to nakoniec urzeczywistnienie projektowanej przez testatora wielkiej bibljoteki, jakkolwiek nie w tych rozmiarach, w jakich pragnął Tilden. Ogólna spuścizna po nim wraz z zebranemi procentami wynosi obecnie 5,900.000 dolarów; z tych odpada najpierw 500.000 dolarów na różne legaty, o które wszakże toczy się jeszcze proces. Z pozostałych 5,400.000 dol. otrzymuje połowę, t. j. 2,700.000 dol., pani Wiljam A. Hazard, jedyna córka siostry Tildena, pani Pelton; druga połowa zaś przypada na sześciu innych spadkobierców, z których każdy otrzyma 450.000 dol. Pani Hazard oświadczyła tedy, że zadowoli się 1,000.000 dolarów, a pozostałe 1,700.000 przekazuje wykonawcom testamentu na utworzenie bibljoteki.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty.

„Kurjer Polski“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr. 35 ct.	
Kwartalnie	4 „ — „	
Półrocznie	8 „ — „	
Rocznie	16 „ — „	
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ 15 „	

Na prowincji

z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr. 70 ct
Kwartalnie	5 „ — „
Półrocznie	10 „ — „
Rocznie	20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . 5 złr. 80 ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . 6 złr. 70 ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego*** w Krakowie, ul Florjańska l. 28, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek powieści Zygmunta Kaczkowskiego p. t. „Zaklika“.

Ci z nowych abonentów, którzy złożą prenumeratę przynajmniej ćwierćroczną, otrzymają jako premję bezpłatnie, bardzo zajmujące dziełko A. Rybowskiego p. t. „Baśnie ludu polskiego“, pięknie ilustrowane przez J. Kruszewskiego.

Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają take *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Piotra męczennika; jutro: św. Katarzyny Seneńskiej, panny.

Rocznice.

Trzej synowie Hana Menli-gereja wpadli na czele licznego zagonu do Polski i łupili Ruś. W pochodzie swoim dotarli aż do Przemyśla. Wojska było mało, bo swarli we Sejmy, tracąc czas na sporach, nie obmyślały wzmocnienia siły zbrojnej. Król Zygmunt zebrał czemprędzej kilka tysięcy nowo zaciężnych, powołał ruską szlachtę na pospolite ruszenie, wysłał swoich dworzan i tym sposobem wyruszyło do boju około sześciu tysięcy rycerstwa pod dowództwem Mikołaja Kamienieckiego i Stanisława Lanckorońskiego. Zadano Tatarom klęskę nad Bilką, a gdy wojsko koronne i litewskie wreszcie pod księciem Konstantym Ostrogskim nadciągnęło, stoczono z Tatarami wielką bitwę pod Wiśniowcem nad rzeką Horyniem i pobito ich do szczętu dnia *29 kwietnia 1512 roku.*

Kilka tysięcy nieprzyjaciół poległo, a kilkanaście tysięcy zabranych przez Tatarów w jasyr wojska polskie odbiły. W bitwie pod Wiśniowcem walczyli na czele nadwornych swoich hufców i odznaczyli się: książęta Zbarazcy i Wiśniowieccy, Piotr Kmita, starosta przemyski, Jan Odrowąż Pieniążek, wojewoda ruski i inni jeszcze panowie, którzy również na czele swych nadwornych hufców do walki pospieszyli.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Piątek 29 kwietnia.

Od godziny 11 do 12 w południe ósmy wykład prof. dra Franciszka Bylickiego „Z historji najnowszej muzyki od r. 1848“.

O godzinie 6 wieczorem odczyt Z. Noskowskiego „od Bacha do Szopena“. Sala radna. Na rzecz umundurowania kapeli miejskiej „Harmonja“.

O godzinie 6 wieczorem pogadanka w „Związku literackim“.

O godzinie 8 wieczorem, wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne.

Sobota 30 kwietnia.

O godzinie 7 wieczorem przedstawienie w teatrze krakowskim: „Ożenić się nie mogę,“ komedja w 3 aktach Al. Fredry (ojca) i „Mąż poeta,“ fragment w 1 akcie Kazimierza Tetmajera (po raz pierwszy).

O godzinie 8 wieczorem. Zabawa tańcująca w Kasynie powszechnem.

O godzinie 8 wieczorem zebranie towarzyskie w Kole literacko-artystycznem.

Niedziela 1 maja.

O godzinie 11 rano, walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Sala seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 7 wieczorem przedstawienie w teatrze krakowskim: „Urjel Acosta,“ Gutzkowa, (pierwszy występ po chorobie p. Ruszkowskiego).

O godz. 7 wieczorem, wystawa sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka 13 pułku.

Z życia towarzyskiego. Dnia 27 b. m. pobłogosławiony został w kościele parafjalnym w Trzebini związek małżeński pana dr. Józefa Górskiego z panną Marją Baranowską córką Józefa, wiceprezesa Rady powiatowej chrzanowskiej, właść. dóbr i Marji z Noworytków Baranowskich. Ślubu udzielił młodej parze ks. kanonik Wojs, sędziwy proboszcz Trzebini, który też wymownie i serdecznie przemówił od ołtarza. Po ceremonji kościelnej, w której brali udział wszyscy niemal okoliczni włościanie, podejmowali pp. Baranowscy gości weselnych świetnem przyjęciem. W szeregu toastów spełniono zdrowie młodej pary, pp. Baranowskich, Górskich, sędziwego prezesa a dziadka panny młodej p. Teodora Baranowskiego, a po długiej kolei toastów odczytano 41 telegramów, które zewsząd płynęły w tym dniu do trzebinieckiego dworu. Za inicjatywą jednego z gości zebrano też przy tej uczcie przeszło sto złr. na cele szkolnictwa ludowego w Cieszynie.

Panna Krzykowska, wysoce utalentowana pianistka z Warszawy, bawi w naszem mieście. Artystka da się słyszeć w poniedziałek na koncercie p. Bernhardta.

Odczyt dzisiejszy Zygmunta Noskowskiego zapowiada się doskonale. Prelekcja znakomitego kompozytora wyczerpujący da obraz rozwoju muzyki od Bacha do Chopina. Charakterystyka tego ostatniego rzuci światło na znaczenie Chopina w historji muzyki w Polsce i zagranicą.

Tak rzadko z katedry prelegenckiej słyszeć możemy w Krakowie podobnej osnowy głoszone prace, że odczyt dyrektora Tow. muzycznego w Warszawie, człowieka o szerokiej wiedzy fachowej i znakomitego kompozytora, interesuje wszystkich melomanów naszych. Początek o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej.

Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie. Witany tak sympatycznie za każdem przybyciem do naszego miasta głośnej sławy artysta kompozytor p. Zygmunt Noskowski, dyrektor Warszawskiego konserwatorjum muzycznego, którego dzisiejsza prelekcya zapowiedziana w sali Radnej, budzi ogólne zainteresowanie, raczył przyrzec tak że wykład publiczny w Wyższym Zakładzie naukowym dla kobiet imienia dra Adr. Baranieckiego, gdzie zamierza mówić „O muzyce do czasów Bacha“. Prelekcja ta odbędzie się w sobotę d. 30 kwietnia od godziny 12—1. Bilety wstępu, z których dochód przeznaczony na powiększenie funduszu Wyższego Zakładu dla kobiet, można nabywać po 50 cnt. u wejścia do sali wykładowej przed prelekcią.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym w piątek d. 29 kwietnia od godz. 11—12 dla szerszej publiczności ósmy wykład prof. dra Franciszka Bylickiego z „Historji najnowszej muzyki od r. 1848“. Bilety wstępu można nabywać po 50 ct. u wejścia do sali wykładowej.

Koło literacko-artystyczne na nadchodzącą sobotę zapowiada zebranie towarzyskie, połączone ze wspólną kolacją na cześć Zygmunta Noskowskiego.

Posiedzenie komisji teatralnej w sprawie dzierżawy przyszłego teatru odbędzie się w nadchodzący piątek o godzinie 6 wieczorem.

Egzamina klausurowe i ustne w krakowskiej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów zawodu nauczycielkiego w gimnazjach i szkołach realnych, rozpoczną się dnia 18 maja b. r.

W niedzielę w zakładzie opuszczonych chłopców ks Siemaszki, poświęcił Jego Eminencja ks. kardynał nową kaplicę domową.

Towarzystwo strzeleckie przystąpiło z wiosną do wielkich a korzystnych ulepszeń tak w ogrodzie strzeleckim, jako też na samej strzelnicy.

Parcelacja gruntu po za ogrodem strzeleckim postępuje świetnie, a Towarzystwo zyskując kilkadziesiąt tysięcy złr. gotówki może przystąpić do upiększenia i ulepszenia swojego królestwa.

Po za ogrodem strzeleckim utworzyło Towarzystwo nową ulicę, od której odgraniczono ogród ozdobnym murem tak, że teren ogrodu został powiększony Obecnie zaczynają się roboty w całej pełni nad budową nowej oranżerji, cieplarni i domu ogrodnika, na co preliminowano 13 000 złr.

Oprócz jednak powyższych robót przystąpił zarząd Towarzystwa, i co jest rzeczą najważniejszą, do gruntownego przerobienia i udoskonalenia strzelnicy. Inżynierja wojskowa podała najnowsze plany urządzeń zabezpieczających od wszelkich wypadków; podług tych planów strzelnica urządzoną będzie już na 15 maja b. r.

Na końcu strzelnicy stanie nowy mur piętrowy bardzo ozdobny, zabezpieczający od przenoszenia kul. Wprowadzone także będą elektryczne dzwonki, automat do markowania strzałów, telefony i t. p. ulepszenia jakiemi będą mogły poszczycić się tylko pierwszorzędne strzelnice europejskie. Wszystkie powyższe roboty wykonywać się będą pod kierunkiem budowniczego p. Matusińskiego.

Tak więc prastare nasze Towarzystwo strzeleckie odżyło tego roku pod względem towarzyskim i swojej powagi, a obecnie przystroi się w odświeżone piękne szaty.

Ogólne zgromadzenie delegatów i reprezentantów powiatowej kasy dla chorych w Krakowie, odbyło się w dnin 24 b. m. przy ulicy Długiej l. 34. Na zgromadzenie przybył, p. delegat Laskowski w towarzystwie dra Władysława Paderewskiego, urzędnika starostwa i komisarza rządowego kasy. Pana delegata imieniem zgromadzenia powitał przewodniczący Piotr Koch i przedstawił członków zarządu, na co p. delegat odpowiedział kilku słowy, zaznaczając pomyślny rozwój kasy od czasu jej istnienia. Z odczytanego przez p. sekretarza sprawozdania z czynności i rachunków za rok 1891, wyjmujemy główniejsze pozycje: Przychód ogólny wynosił kwotę 6036 złr. 48 ct. a rozchód 4258 złr., przeto stan funduszu rezerwowego wynosi obecnie 1778 złr. 48 ct. Majątek kasy z końcem roku wynosi 2039 złr. 15 ct., złożony z następującyeh aktywów: a) gotówka kasowa 237 złr. 53 ct., b) wkładka na książeczkę oszczędności 1131 złr. 49 ct.; c) wartość inwentarza po odpisaniu zużycia 268 złr. 29 ct. i d) zaległe opłaty od członków 401 złr. 84 ct. Ogólny stan chorych na przeciętną ilość 1122 członków wynosił 607, z tych 428 pobierało zasiłki statutowe, którym wypłacono za 3931 dni kwotę 1163 złr. 89 ct., ogólny koszt leczenia chorych wraz z kosztami szpitalnemi wynosił 1790 złr. 86 ct., czyli 2 złr. 95 ct. na jednego chorego, a na koszta pogrzebów 9 zmarłym członkom wypłacono 91 złr. Koszta administracyjne, ograniczone do najskromniejszych rozmiarów wynosiły 1051 złr. 14 ct. czyli $8^{1}/_{4}$% ogólnego obrotu kasowego.

Majówka. Stowarzyszenie krawieckie wybiera się w okolice Krakowa w dniu 21 maja na wspólną wycieczkę. Towarzyszyć Stowarzyszeniu ma kapela miejska „Harmonja“.

Kapela „Harmonja“ w nadchodzącą sobotę nie będzie grała w sali browaru Johnów. Koncert odłożonym został do dnia 7 maja. W niedzielę zaś (dnia 1 maja) orkiestra ta przygrywać będzie w ogrodzie restauracji Dollańskiej przy ulicy Grodzkiej.

Posiedzenie publiczne Akademji umiejętności odbędzie się w dniu 3-go maja b. r. o godzinie 12-ej w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Program następujący: 1) Zagajenie posiedzenia przez J. Eks. zastępcę protektora dra J. Dunajewskiego, 2) Odpowiedź prezesa Akademji, dra Stanisława hr. Tarnowskiego, 3) Zdanie sprawy z czynności naukowych i administracyjnych za rok przeszły przez sekretarza generalnego Akademji, 4) Odczyt członka czynnego M. Bobrzyńskiego: „Kartka z dziejów ludu wiejskiego w Polsce,“ 5) Ogłoszenie przyznanych nagród i nowych konkursów. Bilety na posiedzenie wydawać będzie biuro Akademji w sobotę i niedzielę, dnia 30 kwietnia i 1-go maja, od godziny 11-ej do 1-ej w południe. Zamówienia przyjmują się od dnia dzisiejszego. Członkowie komisyj akademickich zechcą w dniach tych zgłaszać się do biura Akademji po bilety. Rezerwowane są dla nich miejsca osobne.

Laureaci konkursu na kurtynę do nowego teatru. Po otworzeniu kopert na posiedzeniu komisji teatralnej okazało się, że pierwszą nagrodę przyznano (300 złr.) p. Jadwidze Bogńskiej z Warszawy. Drugą dostał (200 złr.) p Tomasz Lisiewicz. Komu zaś dostanie się wykonanie kurtyny do tego czasu nie wiadomo, komisja poleciła komitetowi budowy, aby przygotował i przedłożył odpowiednie wnioski.

Na d. 3 maja zapowiedziane w teatrze przedstawienie „Ślubów panieńskich“ wypadnie pod każdym względem świetnie. — Rozpocznie je uwertura Żeleńskiego na orkiestrę i solo na skrzypce dyrektora Hocka; zakończą przedstawienie żywe obrazy układu artysty-rzeźbiarza p. Błotnickiego.

Z teatru. „Koniec Sodomy,“ ściągnął wczoraj bardzo wiele publiczności, która przyjęła sudermannowski dramat i grających artystów nader gorąco. P. Żelazowski traktuje postać Wilhelma Janikowa z wielkiem uczuciem i wielką siłą dramatyczną. Artysta wkłada w tę rolę, drgającą życiem namiętność, która działa na widza i zmusza do nagrodzenia gry tej szczerym, długotrwałym oklaskiem. Należy się uznanie p. Rygierowi za postać Kramera. Pani Siennicka była wczoraj w jak najlepszem usposobieniu i grała Adę z temperamentem i przejęciem się wyjątkowem. Pani Wolska z szlachetnością i głębokiem uczuciem odtwarza zawsze postać matki Wilhelma. Panna Dzirytówna, jako Klareia, pociągała od pierwszego przedstawienia „Końca Sodomy“ grą naturalną i pełną prostoty. Postać Klary owiewa tchnienie prawdziwej poezji: to rzeczywisty tryumf artystki. — Panna Trapszówna zasługuje za rolę Kasi na zupełną pochwałę.

Jutro po raz pierwszy, fragment dramatyczny K. Tetmajera, p. t. „Mąż-poeta“ i komedja Fredry: „Ożenić się nie mogę“.

Przypominamy pp. pasażerom skrzynki do gazet na dworcach kolejowych. Gazety i książki tam rzucane dostają się chorym pozostającym w szpitalach, a pozbawionym wszelkiej lektury. Dobry i chrześcijański uczynek ten popełni, kto zamiast wyrzucić lub zniszczyć przeczytaną broszurę czy gazetę zaniesie do skrzynki... Pamiętajmy o chorych w szpitalach!

Nieśmiertelne „Widma“ Moniuszki wykona Towarzystwo muzyczne krakowskie w pierwszej połowie maja.

Dwa pytajniki. Działo się we wtorek dnia 26 miesiąca kwietnia r. 1892 na przestrzeni między ul. Dietlowską i Skałeczną około godziny 4 po południu. Na chodniku ul. Dietlowskiej, przylegającym do świeżo założonych plantacyj, zatrzymała się gromadka studentów, wracających z gazowni, którą pod kierunkiem profesorów swoich zwiedzali. Zatrzymali się, bo przechodzący tamtędy profesor chciał się dowiedzieć zkąd wracają, a zaledwie zdołali na pytanie profesora odpowiedzieć, już zjawił się policjant (z faworytami, numeru nie mogłem dojrzeć) i energicznie wezwał studentów, aby się rozeszli i chodnika nie zajmowali. Bardzo pięknie, bardzo chwalebnie, tak być powinno; policjant z faworytami spełnił obowiązek. Tuż o trzydzieści kroków, w rewirze tego samego policjanta, w ulicy Stradomskiej, stało kilka gromad żydów i żydówek, nie przez kilkanaście sekund, ale wystawało godzinami całemi i policjant z faworytami do rozejścia się ich nie wzywał. Dlaczegóż spełnił obowiązek wobec studentów, który kilkadziesiąt sekund się zatrzymali na chodniku, a nie spełnił go wobec liczniejszych gromad, które godzinami chodnik zapełniają? To pierwszy pytajnik.

W ulicy Krakowskiej w okolicy wejścia na Skałeczną, tłumy zbite w czarną masę zalegają chodnik, a policjant (Nr. 6) tyłem do nich obrócony, nawet nie chce patrzyć w tę stronę i nie myśli spełnić obowiązku, którym jest przestrzeganie, by nie tamowano komunikacji na chodnikach. Czy odmienne od swego kolegi z faworytami otrzymał instrukcje? Czy także studentów tylko usuwałby z chodnika? Oto drugi pytajnik.

Z tych dwóch wykluwa się trzeci, a to: czy handełesi mają przywilej zastępowania drogi, tamowania komunikacji, stawania tłumnie na chodnikach?

Amatorzy kawy. Dnia wczorajszego policja tutejsza przyaresztowała Kuśmiera i Wadowskiego, w chwili, gdy ci sprzedawali kupcowi Lamendorfowi na placu Szczepańskim worek z kawą (ważący 30 kilo) Po dochodzeniu okazało się, że Kuśmier i Wadowski zrabowali ów worek kawy kupcowi Glajmerowi z placu Matejki. Towar skradziony oddano właścicielowi, a amatorów kawy zamknięto pod klucz.

Wyrok w głośnej sprawie Derasa zapadł dnia wczorajszego. Na pytanie pierwsze, czy Jan Deras podpalił stodoły Lilienthala padło głosów 3 tak, 9 nie. Na pytanie drugie, czy Józef Deras sprawcę do podpalenia nakłonił głosów 12 nie. Na pytanie trzecie, czy Franciszek Deras sprawcę do tego podpalenia nakłonił 6 tak, 6 nie. Na pytanie czwarte i ostatnie, czy Józef Deras usiłował w błąd wprowadzić komisję likwidacyjną Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, podając przesadnie ilość zgorzałych ziemiopłodów zatwierdzono 9 głosami, zaprzeczono 3 głosami. Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił Jana, Franciszka i Józefa Derasów od zarzutu zbrodni podpalenia, zaś za zbrodnię usiłowanego oszustwa z §§ 8, 197, 200, 203 u. k. skazał Józefa Derasa na trzechletnie ciężkie więzienie.

Od wyroku tego zgłosili zaraz tak p. prokurator, jak i obrońca prof. dr. Rozenblatt zażalenie nieważności.

Ostatnia poczta.

Paryż 28 kwietnia. *New York Herald* dowiaduje się, że międzynarodowy kongres monetarny w sprawie uregulowania wartości srebra, którego inicjatorem jest prezydent Stanów Zjednoczonych, odbędzie się w Genewie, lub też w Paryżu.

Missions Catholiques piszą, że pomiędzy uwięzionymi przez murzyńskiego króla Behanzina misjonarzami, jest trzech francuzkiej i jeden włoskiej narodowości. Do niewoli dostało się również pięć zakonnic francuzkich.

Rzym 28 kwietnia. *Riforma* dowiaduje się, że na okręcie włoskim „Solferino“ zaszedł jeden wypadek żółtej febry, który się skończył śmiercią.

Rzym 28 kwietnia. *Opinione,* organ ministerstwa włoskiego pisze, że nastąpiło faktyczne zbliżenie się Rosji do Niemiec, które jest zarazem nową gwarancją pokoju. Nowy kurs polityki rosyjskiej — pisze pomieniony organ — zapewne ostudzi zapały rusofilów francuzkich i w całej Francji wywołała reakcję. Zdaniem *Opinione* fakt ten posiada nader doniosłe znaczenie dla całej Europy.

Rzym 28 kwietnia. Przybył tu patryjarcha i kardynał lizboński Neto.

Calcutta 28 kwietnia. W Benares zachorowało na cholerę 180 osób, umarło 130

Perserveranza konstatuje fakt, że ambasador włoski przy dworze wiedeńskim nie brał udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Radeckiego w Wiedniu.

Secolo pisze, że kryzys włoska trwała tak długo z powodu nieporozumienia pomiędzy Rudinim a Nicoterą.

Madryt 28-go kwietnia. Socjaliści hiszpańscy czynią przygotowania do święcenia dnia 1 maja w jak największych rozmiarach. Ministerstwo wojny powzięło zamiar powołania pod broń rezerw.

TELEGRAMY.

Paryż 28 kwietnia. *New York Herald* podaje następujące ciekawe fakta, dotyczące podróży króla włoskiego do Berlina. Król jedzie, aby wytłomaczyć się, czemu rząd włoski nie dotrzymuje zobowiązań wobec trójprzymierza co do utrzymania na żądanej wysokości siły liczebnej armji włoskiej. Król ma oświadczyć, że bez pożyczki zagranicznej Włochy zobowiązań tych nie dotrzymają, że francuzcy bankierzy oświadczyli gotowość swą przyjścia rządowi włoskiemu z pomocą, jeśli zmniejszy wydatki na wojsko i wystąpi z trójprzymierza.

Tenże dziennik dowiaduje się, że Nicotera pracuje nader usilnie nad zbliżeniem się Włoch do Francji.

Z wiadomością dziennika amerykańskiego stoi zapewne w związku artykuł ministerjalnego *Opinione*, przewidujący możność zgody francuzko-włoskiej, który niedawno sygnalizowaliśmy.

Paryż 28 kwietnia. Wyrok w sprawie Ravachola i tow. jest bardzo ostro krytykowany przez prasę. Przysięgłym zarzucają ohydne tchórzostwo i nie mogą wyjść z podziwu, że Ravachola nie zasądzono na karę śmierci. Prasa oburza się, że uwzględnione łagodzące okoliczności, których nie było.

Paryż 28 kwietnia *Temps* donosi, że policja zrewidowała w ostatnich dwóch tygodniach 200 bomb, z których przeszło połowa zawierała znaczną ilość dynamitu, wystarczającą do zdemolowania domów.

Rzym 28 kwietnia W Ajaccio przyszło podczas wyborów do starcia z policją. Strzelano z rewolwerów i zabito 3 ludzi, a 11 ciężko raniono.

Dublin 28 kwietnia. O'Dillon, przywódca irlandzki, oświadczył na zebraniu irlandzkich patrjotów, że *National Press* przestanie wychodzić, gdyż nieporozumienia z głównym organem irlandzkim *Freemans Journal* ustały.

Londyn 28 kwietnia. Na pogrzebie żony uwięzionego anarchisty Mowbray'a przyszło do demonstracji ze strony obecnych anarchistów skierowanej przeciw władzy. Pomiędzy innemi mówcami, napadającymi rząd, przemawiała Ludwika Michel.

Londyn 28 kwietnia. *Standard* pisze: manifest Karageorgiewicza został rozrzucony po całej Serbji, ale tylko w okręgu Urzica władza go skonfiskowała

Londyn 28 kwietnia *Pall Mall Gazette* oblicza ilość anarchistów przybyłych z Francji do Londynu i twierdzi, że obecnie bawi w stolicy Anglji 450 anarchistów zagranicznych.

Rada państwa.

Wiedeń 29 kwietnia. W Izbie deputowanych oświadczył minister handlu, baron Bacquehem, w odpowiedzi na interpelację deputowanego Richtera w sprawie nadużyć dyrektora telefonów, że sprawę oddano ministerstwu sprawiedliwości, poczem prokuratorja poleciła rozpocząć dochodzenie karne. Rząd zamierza upaństwowić telefony.

Młodoczeski deputowany Tilszer i towarzysze wnoszą o postawienie ministra sprawiedliwości w stan oskarżenia z powodu, że ustanawiając nowy sąd w Weckelsdorf, naruszył konstytucyjne prawa Sejmu czeskiego.

Wnioskodawcy żądają odesłania wniosku do komisji, złożonej z 24 osób, wybranych z całej Izby.

Prezydent Izby stwierdził, że wniosek podpisało 41 deputowanych a więc w myśl ustawy wejdzie on na porządek dzienny w przeciągu 8 dni.

Dep. Paczak i tow. wnoszą, aby rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie sądu w Wekelsdorf znieść. Deputowany wnosi o czerwcowe uwolnienie od egzekucji tak zwanych „wymów“ włościańskich t. j. dożywocia.

W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że projekty uregulowania waluty wpłyną do Izby 8 lub 10 maja.

Klub konserwatywny hr. Hohenwartha postanowił głosować za wnioskiem hr. Pinińskiego o stabilizowanie inspektorów okręgowych w Galicji.

Wiedeń 28 kwietnia. Wniosek o wytoczenie procesu ministerstwu sprawiedliwości wejdzie prawdopodobnie w środę na porządek dzienny. Rozprawy przybiorą prawdopodobnie wielkie rozmiary. Dep. Plener ma bronić ministra i zażądać przejścia nad wnioskiem młodoczechów do porządku dziennego.

Koło polskie i klub konserwatywny mają głosować przeciw przekazaniu komisji sprawy wydalonego z urzędu prof. Spinczica.

Z armji.

Wiedeń 29 kwietnia. Cesarz zamianował hr. Hartenau generał-majorem.

Z 27 i 4 pułku piechoty, zostanie utworzoną 11 brygada.

Rotmistrza 4 pułku ułanów hr. Anatola Bigot-Quentin zamianował cesarz majorem i zarazem swym adjutantem przybocznym Pułkownikiem zamianowany podpułkownik Stanisław Ocetkiewicz, podpułkownikami: major Alfred Sypniewski, Wiktor Jaworski, Wiktor Niesiołowski, majorem kapitan Witold Bykowski.

Pożar w teatrze.

Filadelfja 29 kwietnia. W wielkim teatrze centralnym wybuchł na krótko przed przedstawieniem pożar. Z tego powodu powstał w sali widzów wielki popłoch, którzy przemocą torowali sobie drogę do wyjścia. Jakiś mężczyzna użył w tym celu nawet noża. Zginęło w płomieniach 6 artystów. Z widzów 70 osób odniosło uszkodzenia. Kilka osób utraciło wzrok w płomieniach.

Zgorzały również przyległe biura dziennika *Philadelphia Times*. Szkodę obliczają na miljon dolarów.

Pożar w panoramie.

Wiedeń 29 kwietnia. Wczoraj w nocy zgorzał gmach przy Prilenstrasse, mieszczący panoramę zawierającą „Jerozolimę“ i „Ukrzyżowanie Chrystusa“.

Wiedeń 29 kwietnia. Obraz „Ukrzyżowanie Chrystusa“ zakupił swego czasu kapitan Halder w Monachjum za 300.000 marek od prof Pilzheima. Obraz był ubezpieczony w towarzystwie „Poenix“ na 90.000 złr. Gmach był ubezpieczony na 100.000 złr. Ruchomości restauracyjne nie były ubezpieczone. Powodem pożaru był prawdopodobnie drut elektryczny.

Giełda.

Wiedeń 28 kwietnia. Akcje kredytowe 324·37. Laenderbanku 208·75. Koleji państwow. 284·37.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 29 kwietnia. Książę Ferdynand bułgarski wyjechał incognito pod nazwiskiem Murano do Włoch. Królowi Humbertowi nie złoży wizyty.

Wiedeń 29 kwietnia. Hr. Kuenburg poparł u hr. Taaffego petycje urzędników.

Budapeszt 29 kwietnia. W parlamencie przemawiali Helty i Aponyi przeciw przyznaniu rządowi indemnizacji budżetowej. W imieniu rządu przemawiał hr. Szapary.

Praga 29 kwietnia. Według *Politik* krąży pogłoska, że marszałek Czech, książe Lobkowitz ustąpi, a miejsce jego zajmie ks. Alfred Windischgraetz. (Ks. Windischgraetz należał w klubie konserwatywnym do posłów, którzy domagali się natychmiastowego przeprowadzenia punktacyj ugodowych. Przyp. Red.).

Narodni Listy dowiadują się, że rząd postanowił ustąpić w razie odrzucenia projektów uregulowania waluty.

Berlin 29 kwietnia. Sejm zajmował się sprawą pensji dla prezesa gabinetu. Dep. Richert występował przeciw odnośnemu projektowi rządowemu.

St. Etienne 28 kwietnia. W Langrec, dep. Loary powstało dnia 27 b. m. sześć pożarów, widocznie wywołanych rozmyślnie. Jeden pożar wywołała maszyna wybuchowa.

Cetynja 28 kwietnia. Przybyła tu czarnogórska para książęca, witana owacyjnie przez ludność.

Bruksela 28 kwietnia. Minister zapowiedział w senacie ustawę o sprzedaży dynamitu celem zapobieżenia zamachom.

Rzym 29 kwietnia. Na Watykanie wydano ostre rozporządzenia celem zapobieżenia rozruchom na dniu 1 maja.

Palanza 29 kwietnia. Stan zdrowia królowej duńskiej nie jest zadowalniający. Do Salzburgu zapewne nie pojedzie.

Kronika ekonomiczna.

Wiedeń 28 kwietnia.

Ceny zboża dziś spadły. Płacą: żyto 8·76 ct., przenica 9·22 ct., owies 6 złr., kukurudza 5·41 ct., spirytus $18{\cdot}87^{1}/_{2}$ ct.

NADESŁANE.

Podziękowanie!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Pan Józef Przywłucki, dzierżawca dóbr Krzystoforzyce, który dobrze rozumie co to jest miłość bliźniego, widząc niedolę włościan przyszedł im z hojną pomocą, udzieliwszy z własnego szpichlerza dla sześciu gmin 160 korcy zboża, żyta i pszenicy. W ten sposób uratował od grożącej nędzy, na przednowku gminy: Łuczanowice, Dojazdów, Wadów, Kocmyrzów, Krzystoforzyce, Węgrzynowice. Dla tego te gminy wznoszą modły do Boga, ażeby Pan Bóg błogosławił panu Przywłuckiemu i jego rodzinie za tak hojne wsparcie dla ludu wiejskiego. Wszyscy jednogłośnie przesyłamy panu Przywłockiemu z głębi serc naszych staropolskie: „Bóg zapłać!“

Wadów, dnia 25 kwietnia 1892 r.

Andrzej Konassa
kierownik czytelni w Wadowie,
w imieniu wdzięcznych włościan.

W Restauracji i Piwiarni JÓZEFA SIANOWSKIEGO, ul. Grodzka, Nr. 50, jest kuchnia wyborowa, potrawy smacznie przyrządzone. Abonament przyjmuje na śniadania, (kawa o 7 rano) obiady i kolacje, po umiarkowanych cenach. Piwnica zaopatrzona w doborowe węgierskie, austrjackie i francuzkie wina i w szampany. Wódki i nalewki wszelakiego gatunku. Codziennie koncert, utwory polskie grane, damskiej polskiej orkiestry. Wstęp wolny. Początek o 7 wieczór. Z poważaniem JÓZEF SIANOWSKI, restaurator.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Posady i prace.

Osoba 25 lat, inteligentna z chlubnemi świadectwami i rekomendacjami z domów arystokrackich, poszukuje natychmiast posady, jako bona lub panna. Łaskawe oferty pod adresem: Bona u J. W. Darowski, Florjańska, l. 1. 693(2-3)

Doniesienia rozmaite

Fortepjany przegrane, są od 60 złr. do 200 złr. w składzie fortepjanów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 702(1-?)

Fortepjan Streichera za cenę 209 złr., do sprzedania w składzie fortepjanów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 362(10-10)

Magazyn „Dora“ ul. Florjańska 45, potrzebuje dwóch panien zdolnych w krawieczyźnie. 68?(3-16)

Lokale

Dwa pokoje umeblowane, razem, lub pojedynczo z wiktem lub bez, od 1 maja do wynajęcia. Garbarska 12, I. piętro. 635(6-?)

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na III. piętrze, od 1 kwietnia do wynajęcia. Rynek. linja A B, l. 44. 610

Pokój z meblami, jest do wynajęcia Wiadomość ul. Szewska, L. 7, na III piętrze. 6?4(2-6)

5 pokoi przedpokój, nyża, kuchnia, na I. piętrze i piwnica, są do wynajęcia od 1 lipca, przy ul. Szewskiej, Nr. 7. 6?5(2-6)

Kawalerskie mieszkanie od 1 maja b. r. do wynajęcia: pokój z przedpokojem od frontu przy pl. W. W. Świętych, l. 8, II. piętro.

NA OBECNY SEZON.

PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK.

Antoni M. Mirkiewicz

W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 3?(11-7)

NOWO OTWORZONA

SZKOŁA ZAWODOWA DLA KOBIET H. MILEWSKIEJ

w KRAKOWIE, przy ulicy Florjańskiej, Nr. 7, II. piętro.

Wyucza kroju i szycia sukien, okryć i bielizny, modniarstwa, gorseciarstwa i pasmanterji. Panienki zamiejscowe znajdą za skromnem wynagrodzeniem wygodne pomieszczenie z opieką rodzicielską.

Wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące uskutecznia się bezwłocznie po cenach umiarkowanych. 437(5-6)

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

322 **Obiad za 1 złr.** (29-30)

Piątek dnia 29 go kwietnia.

ZUP. Zupa grzybowa. Rosół z ryżem.

PRZYST. Omlet z parmezanem. Pasztet na zimno.

PIECZ. Karp smażony. Wołowa z kartoflami. Mostek z rakami.

LEGUM. Chrecuszki z śmietaną. Galaretka ponczowa.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2 giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24. Partor 6(71-?)

555

JLUSTRACJAMI **CENNIK** NA WSZELKIE ARTYKUŁY DOMOWE-GOSPODARSKIE I PRZEMYSŁOWE WYSYŁA GRATIS I FRANCO

PIERWSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WYSYŁKOWE WE WIEDNIU

ALBIN KRAJEWSKI

WIEDEŃ, I. GISELASTRASSE №1

KTO JESZCZE NIEMA TEGO CENNIKA NIECH ŻĄDA KORESPONDENTKĄ. OTRZYMA ODWROTNIE

POLECA I DOSTARCZA WSZYSTKO CO KTO TYLKO ZAŻĄDA.

Najnowsza powieść

W. hr. ŁOSIA 3 3(21-?)

z serji „ŚWIAT I FINANSE“ w dwóch tomach p. t.

Zięciowie domu „Kohn & Cie“

wyszła z druku i znajduje się wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni S. A Krzyżanowskiego (Rynek) Cena zł 2 40.

WAWEL W OBRAZACH.

Sławną była ta kraina z bohaterów wielu.
Każdy kamień to wspomina na wzniosłym Wawelu.

J. N. Kamiński.

W stuletnią rocznicę Wielkiego Sejmu i drugiego rozbioru Polski, nakładem Bibl. Arcydzieł w Krakowie, wyszło dzieło p. t. **Wawel w obrazach.**

Jestto szesnaście wielkich obrazów, najdroższych sercu polskiemu pamiątek wykonanych w pierwszym zakładzie sposobem heljograwury, która pięknością reprodukcji dorównywa sztychom, a wiernością je przewyższa.

Spis obrazów: I. Wawel nad Wisłą. II. Św. Stanisław i Skarga. III. Grobowiec Wład. Łokietka. IV. Kazimierza Wielkiego. V. Władysława Jagiełły. VI. Kazimierza Jagiellończyka (Stwosza). VII. Zyg. Starego. i Zyg. Augusta. VIII. Stefana Batorego. IX. Ołtarz polowy. X. Thorwaldsena Potocki. XI. Chrystus cudowny. XII. Skarbiec. XIII. Insignia koronne. XIV. Groby królów (Katakumby). XV. Mickiewicz na Wawelu.

Obszerne objaśnienia do tego dzieła napisał młody utalentowany poeta i literat *J. Kaz. Ehrenberg*

Obrazy te zamknięte w pięknie bogato złoconej tece z angielskiego płótna.

Pierwszorzędni artyści i dziennikarstwo orzekli, że **Wawel** jest jednem **z najpiękniejszych wydawnictw** polskich, drogą pamiątka naszej przeszłości i prawdziwą ozdobą każdego domu polskiego. Obok tego **Wawel** dla swej treści i formy zewnętrznej wspaniałej, jest najstosowniejszym podarkiem na imieniny, dla narzeczonych, przyjaciół itd.

Część dochodu przeznaczona na restaurację Katedry na Wawelu, tej prawdziwie skarbnicy naszej przeszłości.

Cena całego dzieła wraz z teką 14 złr.

Dzieło to dajemy również na raty miesięczne po 1 złr.

Zamówienia przesyłać należy pod adresem: **Adam Kaczurba w Krakowie.**

Do nabycia również we wszystkich księgarniach. 248(1 4 2)

WŁADYSŁAW NIZIŃSKI

malarz pokojowy i lakiernik

podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących.

Kraków, ul. Florjańska, Nr. 32. 259(14-20)



F. CEMBRONOWICZ

396 **majster szewski**

w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska l. 16

poleca obuwie własnego wyrobu damskie od **3** złr. **25** cnt. i wyżej, męzkie od **4.25** i wyżej. Dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.

Najnowsze powieści

W. hr. ŁOSIA

Tajemnice piątego pułku węgierskich huzarów. 1 złr. 50 cnt.

Z różnych pułków. 2 tomy złr. 2.40.

świeżo wyszły z druku i znajdują się w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie, Rynek. 3?4(11-?)

Dyrekcja informacyjna Wiedeń, Währing, Zimmermanngasse 10.

SALZERBAD

stacja kolei zachodniej Hainfeld, dwie godziny od Wiednia

Zakład wodoleczniczy, instytut do picia, kuracji i kąpania. Powietrze drzew szpilkowych. Źródła mineralne ułatwiające przemianę składników, zawierające sól kuchenną i glauberską. Mieszkania i kuracja bardzo tanio. 424(2-?)

Pierwsza spółka Flisaków

Poleca Szan. P. T. Publiczności nowo otwarty

SKŁAD WĘGLA

(mająca jedyne zastępstwo na Kraków)

pruskiego i brzęczkowskiego

po cenach jaknajumiarkowańszych.

BIURO SPÓŁKI i GŁÓWNY SKŁAD WĘGLA

około nowo wybudowanej Zwierzynieckiej rogatki.

393(?-10) Z wysokim szacunkiem **Spółka Flisaków.**

ZAKŁAD ŚW. JOZEFA

dla osieroconych chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej Nr. 70

poleca na obecną porę roku: 4 1(4 10

wielki dobór wysadków kwiatowych dwuletnich i zimotrwałych, jakoto: bratków (tylko z wielkim kwiatem), goździków. Miniarde (nowość), phloksów piramidalnych Dielitra (gorące serduszka), Hateja spirea etc. etc., z letnich lewkonje, z warzywnych trzech i dwóch letnich szparagów, kalafiorów, kalarepki, kapusty włoskiej, selerów i sałaty etc., cebulki lilji amerykańskich gladiolusów (kosynierów) gandowskich i Lemoine (nowość), tuberozów etc.; wielki wybór rośliu doniczkowych, przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce. Róże do sadzenia już zostały wyczerpane. Thuja (żywotniki) od 1 do 2 metrów wysokości. Wszystko wedłng ceny w cenniku na r. b. podanym, które na żądanie opłatnie się przesyła.

Lód

po cenie najtańszej

u E. Dobrzyńskiej, Sławkowska 12.

FEIGLA

fijołkowo-glicerynowe

MYDŁO

po krótkiem użyciu robi skórę miękką, delikatną i płeć zawsze świeżą. Pudełko zawierające trzy mydła, kosztuje 1 złr. **Feigla Violette de Parme** najlepszy wypróbowany środek, który nadaje bieliźnie przyjemny zapach fijołkowy. Sześć woreczków kosztuje złr. 1.

Dostać można we wszystkich lepszych handlach. 15 (11-17)

KAMIENICA

w Krakowie, przynosząca 2000 złr., wolna od podatków, za 22000 złr., **Willa** w Szczawnicy, na najlepszem miejscu, przynosząca 800 złr., wolna od podatków za 10 000 złr. do sprzedania.

Zgłoszenia **w Krakowie, ul. Nad Rudawą Nr. 4**, u właściciela. 421(3-3)

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice.

Poleca do sadzenia wypróbowane co do jakości, plonu i wytrwałości na niekorzystne warunki atmosferyczne następujące gatunki **ZIEMNIAKÓW**

Herrmann	za 100 kgl.	5	złr.	40	cnt.
Juno	„	5	„	40	„
Trofime	„	4	„	90	„
Kornblume	„	4	„	90	„
Achilles	„	4	„	90	„
Andersen	„	4	„	90	„
[illegible]elie	„		„	40	„
[illegible]perator	„	4	„	[illegible]0	„

z workiem i dostawą do stacji **Podłęże** za nadesłaniem należytości franco. Na miejscu w Grodkowicach o 50 cnt. taniej. 270(17-17)

Kilo najprzedniejszych

„Mydełek francuzkich“

jakoto: glicerynowych, piżmowych, różanych i t. p. kosztuje tylko **1 złr. 85 cnt.** za opłaconym frachtem pocztowym. Wysyłka za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. **F. Łaciak i Spółka**, Wiedeń, IX. Bezirk. Schimmelgasse, Nr. 4 277(11-15)

Poszukuję dzierżawy

FOLWARKU

około 100 morgów, dobrze zagospodarowanego, lub przyjmę posadę rządcy.

Zgłoszenia proszę adresować: **A. S.** poste restante, p. **Ustrzyki-Solina.**

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(376 ?)

Bronisław Dobrzański.

WYROBY

MEBLI GIĘTYCH

z suchego drzewa,

trwale, gustownie i ozdobnie wykonywanych, 1360(115-?)

zawsze na składzie w odpowiedniej ilości i **po najtańszych cenach** polecają Szan. Publiczności

Tercjarze św. Franciszka

Kraków, ulica Piekarska, 21.

Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż po ukończonej nauce kroju **w pierwszych** magazynach wiedeńskich, otworzyłam

PRACOWNIĘ

SUKIEN DAMSKICH

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej, Nr. 50, I. piętro.

Udzielam również **nauki kroju**, podejmując się wyuczenia takowej **dokładnie i w krótkim czasie**. Przyjmuję także panny, które dla siebie szyją i takowym udzielam nauki.

Polecając się Sz. Publ. i prosząc o łaskawe względy zostaję z uszanowaniem

Antonina Stajerska.

Gdy mi potrzeba inserować 6(323-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też **w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez**

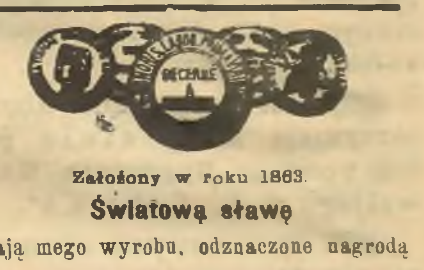
Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.

!!Baczność!!

Najlepsze płótna korczyńskie, czysto lniane.

grubsze i cienkie webowe na koszule, prześcieradła bez szwu, 150, 165 i 180 ctm. szerokie, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie zdrowia, chustki webowe do nosa, drelichy na liberje; płótna żaglowe, obrusy, serwety itp., wyroby w miejsce zagranicznych, poleca łaskawym względom **Wł. Gonet, Zakład wyrobów tkackich w Korczynie ad Krosno. Cenniki i próbki żądanych gatunków franco.**



Założony w roku 1863.

Światową sławę

mają mego wyrobu, odznaczone nagrodą ręczne harmonijki.

JAN N. TRIMMEL,

Wieden VII, Kaiserstr. 74.



Wielki skład wszystkich instrumentów muzycznych! **Skrzypce, Cytry, flety**, Occariny, harmonijki do ust Pozytywki dla ptaszków itd. itd.

Szwajcarskie stalowe instrumenta, samogrające, niedorównane w tonie, muzykalne album, szkła itd. itd. **Cenniki i wzory gratis i franco.** 1816(23-30)

Po zwiedzeniu pierwszorzędnych wiedeńskich i lwowskich magazynów, otwieram z dniem 5-go kwietnia br., przy **ulicy Szpitalnej, Nr. 17**, II-gie piętro

PRACOWNIE

sukien damskich i dziecinnych

pod firmą 319(4-14)

Mme Eugénie.

Krój najnowszy wiedeński, wykonanie wytworne, ceny przystępne, dodatki po cenie własnej. Suknia gładka od **5** złr. **50** cnt. i wyżej, sukienki dla małych dzieci od **1** zł. **50** ct. Na żądanie kapelusze odpowiednie do kostjumów.

Ogniotrwałe żelazne KASETY

z szrubowaniem, oraz nowe i używane ogniotrwałe

KASY

i prasy do kopjowania

najtańsze u 320(2-0?)

S. Berger'a

Wien, Bräunerstrasse 10.

Katalogi darmo i opłatnie.

Mąki z kości

parowane lub preparowane kwasem siarkowym,

MĄKĘ ROGOWĄ

superfosfaty itp.

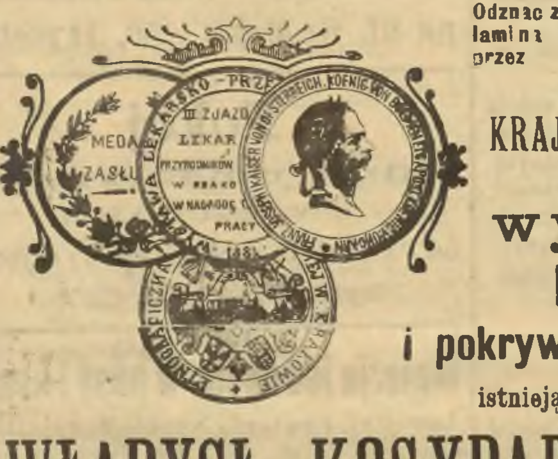
Odznaczona na wielu wystawach, dostarcza według cennika z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodjum, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.**

Zamówienia przesyłać należy albo do Agencji dla Rolników W-go S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych. 148(20-2?)

Ważna uwaga. Poręczamy za zawartość podanych w cenniku procentów azotu i kwasu fosforowego **tylko wtenczas** jeżeli zamówienie było zrobionem albo **u nas** lub **przez Agencją dla Rolników W-go S. Mikuckiego** albo p. **M. Meraka w Brzesku**, z pominięciem wszelkich handlarzy.

B. Schönberg i Fränkel

w Krakowie, ul. Mostowa, l. 6.



Odznaczona cztoroma medalami na wystawach krajowych przez ministerstwo handlu.

PIERWSZA

KRAJOWA FABRYKA

oraz skład

wyrobów blacharskich i pokrywania dachów

istniejąca od r. 1875

WŁADYSŁ. KOSYDARSKIEGO

W KRAKOWIE

Rynek główny, L. 24 (naprzeciw odwachu).

Poleca własnego wyrobu

LODOWNIE KREDENSOWE

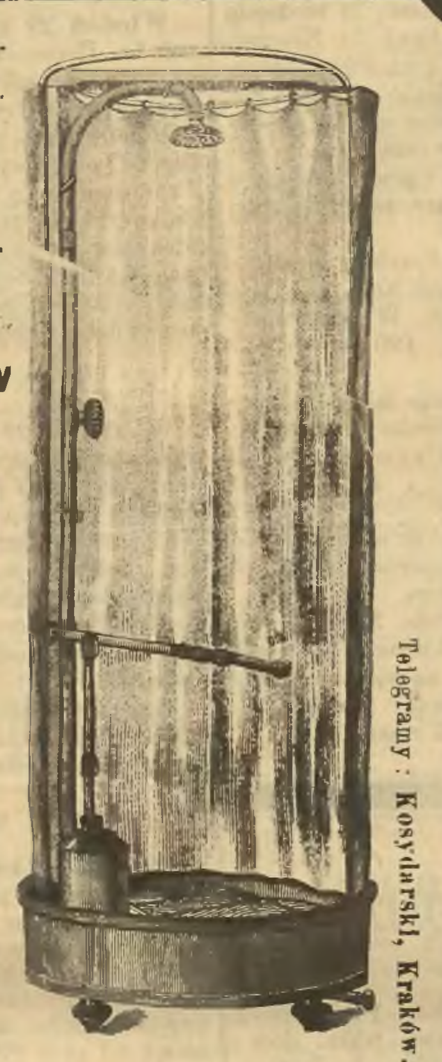
i do wyszynków piwa. 261(13-60)

Wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie.

Wszelkie zamówienia i reperacje uskutecznia cenach po umiarkowanych.

Własnego wyrobu: prysznice, wanny, zycbady, waterclosety pokojowe i nadkanałowe, bidety, filtry do wody itp. Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, ręcząc za roboty.

Na żądanie cenniki illustrowane darmo.



Telegramy: Kosydarski, Kraków.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 r., zastósowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

— rano	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	do Oświęcima Wiednia.
5·14 „	(pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.	
2·05 popoł.	(poc. mięsz.) z Krakowa (kol. Półn).	
2·27 „	(poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa.	
2·46 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
[illegible] rano	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·19 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
9.40 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
[illegible]59 popoł.	(pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.).	do Żywca, Mszany dolnej.
[illegible]44 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
[illegible]56 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
[illegible]55 wiecz.	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
[illegible]16 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
7·37 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki).	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

5·26 rano	(p. o.) do Podgórza-Bonarki.	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza
5·41 „	(p. o.) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
6·14 „	(pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Karola Ludwika).	
9·6 przedp.	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Żywca.
9·18 „	(poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·2 „	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	Mszany dolnej z Wiednia Oświęcima,
10·18 „	(poc. osob.) do Podgorza-Płaszowa.	
10·37 „	(poc. mięsz.) do Krakowa (kol. półn.)	
10·58 „	(poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.)	
3·38 popoł.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
3·53 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.	
4·12 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
8·12 wiecz.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.28 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa	
9·20 „	(pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

[illegible]30 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
[illegible]41 przed. (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
[illegible]27 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

10·56 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7.24 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy (poc. mięsz.) ze Stryja, Chyrowa

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 2? min., a od czasu lwowskiego o 36 min., od czasu wiedeńskiego o 6 min., od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 min.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(15-?)



Nowość na sezon letni.

SKŁAD WŁASNEGO WYROBU

JAN BAJER w Krakowie, ul. Grodzka 13.

Kręgli z drzewa grabowego i bukowego, od złr. 3 do złr. 5 za 9 sztuk.— **Kuli** z drzewa oliwnego (Lignum sanctum) od złr. 1 50 do 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1·50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych.

Poleca również **elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa,** jako to: **fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów** i t. p. Przyjmuje do reperacji **wachlarze,** grzebienie szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader nizkich cenach.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

Nowość na sezon letni.

Ważne dla Pp. Restauratorów!



Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.